Wyd. A

ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Cena 15 gr

ROK VII [1951] Sobota, 13 stycznia Nr 13 [1866]

Jemy dwa razy więcej cukru niż przed wojną

Blisko milion ton cukru

wyprodukowaliśmy w tegorocznej kampanii

WARSZAWA (PAP) Ostateczne obliczenia wyników bieżącej kampanii cukrowniczej, która zakończyła się w dniu 24 grudnia ub. roku wykazały, że przemysł cukrowniczy wyprodukował 955 tys. ton białego cukru. Plan wykonany został w 115 proc. zaś nadwyżka produkcji wynosi 128 tys. ton. W stosunku do roku ub. wyprodukowaliśmy o 210 tys. ton cukru wiecej. W związku z tym przeciętna konsumcja na głowę ludności przekroczy dwukrotnie spożycie przedwojenne.

Na tak dodatnie wyniki wpłynęły przede wszystkim wysokie plony uzyskiwane przez plantatorów buraka cukrowego z 1 ha, troskliwa opieka Państwa, która przejawiała się w udzielaniu kredytów na nawozy i uprawę, w przydziałach wysokokwalifikowanych nasion i w fachowej instruktorskiej pomocy dała w wyniku podniesienie przeciętnych zbiorów buraka cukrowego z jednego ha do 221 q w stosunku do 180 q z roku ub. z drugiej strony ruch współzawodnictwa wśród robotników cukrowni, który objął wszystkie fabryki, wpłynął na zmniejszenie strat przerobowych w cukrze, na podwyższenie przerobów dobowych na zmniejszenie zużycia węgla i surowców pomocniczych.

We współzawodnictwie w ogólnej klasyfikacji wysunęły się na czoło następujące cukrownie: w okręgu gdańskim — Kętrzyn, w okręgu lubelskim — Przeworsk i Strzyżów, w okręgu dolnośląskim — Jawor i Głogów, w okręgu opolskim — Ziąbice, w okręgu poznańskim — Szamotuły, w okręgu toruńskim — Chełmża, w okręgu warszawskim — Izabelin i na Pomorzu Zachodnim — Szczecin.

Należy podkreślić, że w bież kampanii cukrowniczej zaoszczędzono ok. 20 tysięcy ton węgla.

Depesza Generalissimusa Stalina do Premiera Cyrankiewicza

WARSZAWA (PAP). W odpowiedzi na życzenia przesłane Generalissimusowi Stalinowi w dniu 71 rocznicy Jego urodzin, premier Cyrankiewicz otrzymał następującą depeszę:

Prezes Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej
JOZEF CYRANKIEWICZ

WARSZAWA

Serdecznie dziękuję Rządowi Rzeczypospolitej Polskiej i Wam osobiście, Towarzyszu Premierze, za serdeczne życzenia z okazji dnia moich urodzin.

J. STALIN

Zakończenie obrad Biura Swiatowej Rady Pokoju

GENEWA (PAP). W dniu 11 bm. zakończyły się w Genewie obrady Biura Światowej Rady Pokoju, które toczyły się tam pod przewodnictwem prof. Joliot Curie. Wydany został komunikat treści następującej:

„Biuro Światowej Rady Pokoju obradowało w Genewie w dniach 10 i 11 stycznia 1951 r. pod przewodnictwem Fryderyka Joliot-Curie. Biuro wysluchało sprawozdań prof. Bernala i Yves Arge na temat zaostrzenia się sytuacji międzynarodowej oraz na temat rozwoju ruchu w obronie pokoju w duchu uchwał, powziętych na II Światowym Kongresie Obrońców Pokoju. Biuro stwierdza szeroki rozmach dyskusji i aktywnych poczynań na rzecz pokoju, podjętych w duchu zaleceń, zawartych w orędziu II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju do Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Biorąc pod uwagę głębokie zaniepokojenie, wywołane remilitaryzacją Niemiec i Japonii wśród narodów całego świata, a w szczególności wśród ludności tych krajów — Biuro postanowiło przyśpieszyć datę zwołania posiedzenia Światowej Rady Pokoju i wyznaczyło ją na 21—24 lutego 1951 r. W programie obrad posiedzenia znajdują się następujące zagadnienia.

1. Realizacja uchwał II Światowego Konresu Obrońców Pokoju.

2. Pokojowe rozwiązanie problemów niemieckiego i japońskiego".

Prof. Infeld wrócił z Genewy

WARSZAWA (PAP). W dnin 12 bm. powrócil do Warszawy z Genewy — z obrad Biura Światowej Rady Pokoju wiceprzewodniczący Rady — prof. Leopold Infeld.

Eisenhower w Norwegii

KOPENHAGA (PAP) W dalszym ciągu swej podróży inspekcyjnej po Europie Zachodniej gen. Eisenhower przybył do Kopenhagi. Mimo wzmocnienia patroli policyjnych, w całym mieście odbyły się demonstracje protestacyjne przeciwko pobytowi Eisenhowera w Danii.

OSLO (PAT) W piątek Eisenhower kontynuując swą inspekcję krajów marshallowskich odleciał do Norwegii. Zapowiedź przybycia gen. Einsehowera wywołała oburzenie wśród ludności Norwegii, która zdaje sobie doskonale sprawę z celów tej podróży „europejskiego Mac Arthura".

Włókniarze łódzcy wzywają do współzawodnictwa międzyzakładowego

ŁÓDŹ (PAP) Załoga wielkich zakładów przemysłu bawełnianego im. Armii Ludowej w Łodzi, dzięki pełnemu zmobilizowaniu się wokół zadań produkcyjnych osiągnęła w r. ub. doskonałe wyniki pracy, — wykonała przedterminowo plan roczny i zdobyła zaszczytne miano przodującego zakładu polskiego przemysłu włókienniczego.

Ostatnio robotnicy zakładów poświęcili oddziałowe narady wytwórcze omówieniu i analizie zarówno przyczyn sukcesów, jak i ukrytych rezerw, których wyzwolenie pozwoli na uzyskanie jeszcze lepszych niż dotychczas wyników.

Na naradach tych zrodziła się myśl nowego, długookresowego międzyzakładowego współzawodnictwa we wszystkich dziedzinach pracy o miano przodującego zakładu przemysłu włókienniczego.

Ponadto we współzawodnictwie uwzględniać się będzie wyniki uzyskane przez załogę w świadomie prowadzonej walce o likwidację nieobecności w pracy i podniesieniu poziomu higieny, bezpieczeństwa i kultury miejsca pracy, jak również o stosowanie w działalności zakładów usprawniających i racjonalizatorskich systemów własnych i wypróbowanych w Związku Radzieckim.

Wojska Ludowe pod Tanjang

PEKIN (PAP) W ogłoszonym komunikacie naczelnego dowództwa Koreańskiej Armii Ludowej, stwierdza się, że oddziały armii ludowej wraz z ochotnikami chińskimi kontynuują natarcie na wszystkich frontach, zadając wielkie sraty nieprzyjacielowi.

Wojska amerykańskie i lisynmanowskie poniosły m. in. poważne straty w walkach o miasto Wondżu, które zostało wyzwolone przez wojska ludowe.

LONDYN (PAP) Według wiadomości ze źródeł amerykańskich, punkt ciężkości walki w Korei przeniósł się na odcinek wschodni. Koreańskie wojska ludowe dotarły do Tanjang — 70 km na połudn. wschód od Wondżu.

Krytyczna sytuacja wojsk francuskich

PRAGA (PAP) Powołując się na opinię oficerów francuskich, korespondent agencji Telepress donosi z Bangkongu, że sytuacja wojsk francuskich w Indochinach jest bardzo krytyczna.

Usiłowania władz francuskich, by wywołać rozdźwięk w obozie wyzwoleńczym Indochin — spełzły na niczym. Odwrotnie, siły obozu wyzwoleńczego rosną z dniem każdym, a poważne zwycięstwa armii wyzwoleńczej w północnej części Vietnamu są tego najlepszym dowodem.

Pomóż dzieciom Korei!



Do księży świeckich i zakonnych województwa bydgoskiego

Apel Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju w sprawie podarków noworocznych dla dzieci bohaterskiego narodu koreańskiego spotkał się u ludności województwa bydgoskiego z niezwykle gorącym przyjęciem.

W trójkach pokoju ,które zbierają ofiary biorą czynny udział robotnicy i chłopi, kobiety i młodzież. Szeroką falą płyną ofiary składane przez całe społeczeństwo.

W tej szlachetnej i miłosiernej akcji nie może i nie powinno zabraknąć również kapłanów katolickich ,którzy w myśl wskazań Naszego Nauczyciela Jezusa Chrystusa „bądźcie miłosierni"" — winni czynnie pomagać w zbiórce ofiar na rzecz dzieci koreańskich — ofiar amerykańskiego bar barzyństwa.

W związku z tym, Prezydium Komisji Księży przy Zarządzie Okręgowym Związku Bojowników o Wolność i Demokrację apeluje do wszystkich księży świeckich i zakonnych w województwie bydgoskim, aby nie tylko wzorem całego społeczeństwa składali ofiary ale również i żeby włączyli się czynnie do trójek pokoju, zbierających podarki dla dzieci koreańskich ,oraz poparli tę akcję wśród wiernych, wypełniając tym nakaz Miłosierdzia Bożego: — „COŚCIE UCZYNILI JEDNEMU Z TYCH MALUCZKICH, MNIEŚCIE UCZYNILI".

Prezydium Komisji Księży
przy Okręgowym Zarządzie Związku
Bojowników o Wolność i Demokrację
w Bydgoszczy

Bydgoszcz, dn. 12 stycznia 1951 r.

Lekarstwa przestały być przedmiotem spekulacji

Apteki własnością społeczną

Przejmowanie aptek prywatnych zostało w całym kraju zakończone

WARSZAWA (PAP). Na konferencji prasowej, która odbyła się w dniu 12 bm. w Ministerstwie Zdrowia, poinformowano dziennikarzy o przebiegu i wynikach akcji przejmowania aptek prywatnych na własność Państwa.

Po uchwaleniu przez Sejm RP ustawy o upaństwowieniu aptek prywatnych, Ministerstwo Zdrowia przystąpiło natychmiast do realizacji ustawy.

Akcja uspołecznienia, która objęła przeszło 1500 aptek w całym kraju, została już całkowicie zakończona. Podkreślić należy, że w czasie przeprowadzania tej akcji ani jedna z przejmowanych aptek nie przerwała pracy.

Przy przejmowaniu aptek prywatnych stwierdzono, że w olbrzymiej większości nie zaopatrywały się one w odpowiedni sposób w artykuły farmaceutyczne i nie dbały o niezbędne wyposażenie. W wielu wypadkach stwierdzono, że apteki były nierównomiernie obsadzone przez siły fachowe. Zdarzało się często, że podczas gdy w jednej aptece pracowało kilku magistrów farmacji, w innych personel składał się wyłącznie z sił pomocniczych.

W wyniku upaństwowienia, stworzone zostały warunki dla planowego i systematycznego zaopatrywania w środki lecznicze najszerszych rzesz ludzi pracy.

Obecnie w myśl zarządzenia Ministerstwa Zdrowia, ubezpieczeni mogą zaopatrywać się w leki na podstawie recept lekarzy Zakładu Lecznictwa Pracowniczego we wszystkich aptekach w całym kraju, bez obowiązku uprzedniego zgłaszania się do aptek ZLP. W ciągu dwóch najbliższych tygodni wszystkie apteki zostaną zaopatrzone we wszelkie specyfiki i leki, znajdujące się na rynku.

Najbliższym zadaniem Ministerstwa Zdrowia będzie, aby obok planowego i systematycznego zaopatrywania aptek, było również właściwe ich rozmieszczenie. W najbliższym czasie uruchomione będą apteki w tych ośrodkach i dzielnicach robotniczych, które dotychczas były pod tym względem zaniedbane.

Górnicy polscy walczą z marnotrawstwem węgla

KATOWICE (PAP). Systematyczna walka załóg robotniczych z marnotrawstwem węgla, szczegółowe analizowanie wskaźników życia oraz dobór właściwych asortymentów węgla przynosi w hutach śląskich milionowe oszczędności.

Apel górnika Józefa Szulca o wzmożenie oszczędnościowej gospodarki węglem wywołał żywy oddźwięk wśród załogi huty „Florian".

W wyniku szczegółowej analizy gospodarki węglowej w kotłowni używa się obecnie w tej hucie do opalania kotłów jedynie miału węglowego, co przynosi oszczędność wielkich ilości ton wysokowartościowego węgla.

Doskonałe rezultaty w dążeniu do zmniejszenia zużycia węgla daje współzawodnictwo zespołów kotłowych. W 1950 roku brygady kotłowe wzmagając oszczędnościową gospodarkę paliwem uzyskały wzrost wydajności o 30 proc. w stosunku do 1949 roku.

Wspaniały rozwój TPPR na Pomorzu

WARSZAWA (PAP). O popularności idei i celów Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej świadczy m. in. dalszy szybki wzrost w ostatnim okresie kół TPPR i kół języka rosyjskiego.

W ciągu ostatnich 3 miesięcy 1950 roku w jednym tylko powiecie Żnin na Pomorzu 8.378 chłopów wstąpiło do Towarzystwa. Ogółem na wsi pomorskiej powstało w tym okresie 659 nowych kół, założonych z inicjatywy chłopów.

Wielką frekwencją cieszą się zarówno w mieście, jak i na wsi kursy języka rosyjskiego.

Interwencje mas pracujących usuwają niedociągnięcia

Realizacja uchwał

Rady Państwa, Rady Ministrów i KCPZPR w sprawie załatwiania skarg i zażaleń ludności znalazła właściwy oddźwięk

WARSZAWA (PAP) Uchwały najwyższych władz państwowych i partyjnych, dotycz. należytego rozpatrywania i załatwiania skarg oraz zażaleń ludności, już w pierwszym okresie ich realizacji znalazły w wielu wypadkach właściwy oddźwięk.

M. in. dzięki krytycznej notatce prasowej korespondenta z zarządu portu Gdańsk-Gdynia, Centr. Handlowa Materiałów Budowlanych w Gdańsku zabrała do swego magazynu leżący na molo portowym przez ponad pół roku transport szkła.

Wskutek interwencji robotniczej usunięty został ze swego stanowiska i otrzymał surową naganę kierownik szkoły w Międzylesiu — Torłop, który zatrudniał uczniów w swoim gospodarstwie. Artykuł korespondentów robotniczych z zakładów dziewiarskich „Emaus" w Gdańsku, mówiący o obniżeniu produkcji pewnego działu tej fabryki wskutek pijaństwa jednego z jego kierowników, przyczynił się do radykalnej zmiany istniejących stosunków.

Mało i średniorolni chłopi z Lubelszczyzny z coraz większym zaufaniem zgłaszają się ze swoimi bolączkami bezpośrednio do Prezydium Woj. RN.

W pierwszym dniu otwartych przyjęć ludności przez członków Prezydiów Rad Narodowych w Łodzi, zorganizowanych w myśl uchwał Rady Ministrów, zgłosili się liczni interesanci, przedkładając nie tylko własne bolączki i zażalenia, ale szereg krytycznych uwag odnośnie sposobu załatwiania spraw przez niektóre miejskie agendy administracyjne.

Wszystkie przedkładane sprawy Prezydia Rad Narodowych Łodzi starają się załatwić natychmiast w obecności petentów. Do załatwienia trudniejszych spraw wyznaczane są możliwie najkrótsze terminy.

Uchwały w sprawie rozpatrywania zażaleń ludności były ostatnio szeroko omawiane na specjalnych posiedzeniach prezydiów Gminnych Rad Narodowych woj. łódzkiego. W szeregu gmin przystąpiono już do ich realizacji.

Francuzi i Holendrzy osłaniali odwrót wojsk USA w Korei

PARYŻ (PAP) Według doniesień pisma „France Soir", w toku ostatnich działań wojennych w Korei amerykańskie dowództwo wykorzystało przy odwrocie wojsk amerykańskich z Wondżu francuskie i holenderskie oddziały w charakterze przykrycia odwrotu.

Należy podkreślić, że oddziały francuskie w sile jednego batalionu przybyły niedawno do Korei i walki o Wondżu były ich chrztem bojowym.

Drożyzna w Austrii

WIEDEŃ (PAP). Według informacji prasy, od nowego roku ceny węgla i koksu wzrosły w Austrii jeszcze o 10—15 proc.

„Oesterreichische Volkstimme" stwierdza, że wzrost cen opału pozostaje w bezpośrednim związku z faktem, że Stany Zjednoczone przestawiają gospodarkę krajów zmarshallizowanyc na tory wojenne.

Zwyżkują z dniem każdym ceny towarów powszechnego użytku, jak materiałów włókienniczych, bielizny, obuwia itd.

Głód stali w Anglii

LONDYN (PAP). W angielskich kołach zainteresowanych przyjmowane są z niepokojem wiadomości o braku stali i innych metali w Anglii, wskutek gromadzenia przez USA zapasów ważnych surowców strategicznych.

Jeżeli w dalszym ciągu będzie brakowało surowców w różnych gałęziach przemysłu — powstanie groźba zredukowania produkcji

Proces trzech biskupów

w Bratysławie o zbrodnie zdrady stanu i szpiegostwa

PRAGA (PAP). Jak już donosiliśmy, toczy się przed sądem w Bratysławie proces przeciwko trzem wysokim dostojnikom kościelnym. Na ławie oskarżonych zasiedli: rzymsko-katolicki biskup spiski Jan Vojtaszak rzymsko-katolicki biskup bratysławski dr Michał Buzałka i grecko-katolicki biskup z Preszowa — Paweł Gojdicz. Wszyscy oni oskarżeni są o zbrodnie zdrady stanu i szpiegostwa i o współdziałanie z reakcyjnymi elementami słowackimi i międzynarodowymi w celu obalenia ustroju ludowo- demokratycznego w Czechosłowacji.

Biskup Vojtaszak, dysponujący olbrzymimi dobrami kościelnymi, był — jak stwierdza akt oskarżenia — zdecydowanym wrogiem ludu pracującego, socjalizmu i postępu.

Drugi oskarżony biskup Buzalka był również czynnym zwolennikiem separatystycznej polityki księdza Hlinki, a następnie polityki faszystowskiej uprawianej przez „prezydenta" księdza Tiso. Jako generalny kapelan armii słowackiej aprobował on w listach pasterskich jej nieludzkie zbrodnie, popełniane wobec ludności ZSRR. Biskup Buzalka zbierał dla okupantów niemieckich informacje o stosunkach panujących na Ukrainie Radzieckiej oraz inne podobne materiały, które przekazywał Watykanowi.

Oskarżony biskup Gojdicz brał aktywny udział w antyradzieckim ruchu nacjonalistów ukraińskich. W okresie istnienia tzw. państwa słowackiego uprawiał on na rozkaz Watykanu szpiegostwo. Po wyzwoleniu Czechosłowacji biskup Gojdicz zorganizował w swej diecezji ośrodek terrorystów ukraińskich. Przestępcom zbiegłym z Polski i z Ukrainy Zakarpackiej biskup Gojdicz wydawał zaświadczenia o ich rzekomo „lojalnym" stosunku do państwa czechosłowackich. Za pośrednictwem członków ukraińskich band UPA, grasujących na terytorium czechosłowackim, oskarżony zbierał materiały szpiegowskie, które przesyłał Watykanowi przez internucjaturę papieską w Pradze.

Pierwsze zeznawał biskup Vojtaszak.

Przyznał się, że jako wiceprzewodniczący tej instytucji popierał wszelkie zarządzenia, zmierzające do wymordowania Żydów słowackich.

Biskup Buzalka zeznaje, że po powstaniu, z łaski Hitlera, tzw. państwa słowackiego oddał się całkowicie na usługi „prezydenta" księdza Tiso i z jego polecenia udał się do Rzymu, by prosić papieża Piusa XII o błogosławieństwo dla tego „państwa". Z polecenia Watykanu i generała zakonu Jezuitów Ledóchowskiego, biskup Buzalka pośredniczył w nielegalnym przerzucie na terytorium ZSRR agentów watykańskiej służby szpiegowskiej — Jezuitów.

Trzeci oskarżony — biskup grecko katolicki Gojdicz uwydatnił jaskrawo w swych zeznaniach całą swą działalność jako agenta Watykanu. Biskupowi Gojdiczowi pomagali w jego działalności szpiegowskiej różni agenci zagraniczni. Na prowadzenie tej działalności otrzymywał z USA i z Watykanu ogromne sumy w dolarach i w walucie czechosłowackiej.

Proces trwa.

Pamięć o Stalingradzie

utrwala przyjaźń narodu niemieckiego z narodami ZSRR

BERLIN (PAP). W związku z ósmą rocznicą kapitulacji wojsk niemieckich pod Stalingradem, zachodnio - niemieckie towarzystwo przyjaźni niemiecko-radzieckiej wydało odezwę, w której podkreśla, iż data ta stanowiła punkt zwrotny dla losów narodu niemieckiego.

Obecnie kiedy podżegacze wojenni ponownie pragną rzucić nasz naród przeciwko Związkowi Radzieckiemu — stwierdza odezwa — Stalingrad powinien być dla nas poważnym ostrzeżeniem.

Przypominając historyczne słowa Generalissimusa Stalina o Niemieckiej Republice Demokraktycznej, towarzystwo przyjaźni niemiecko-radzieckiej stwierdza, iż w rocznicę Stalingradu wszyscy miłujący pokój Niemcy powinni zobowiązać się do dalszego wzmocnienia wysiłków w celu pogłębienia i utrwalenia przyjaźni narodu niemieckiego z narodami ZSRR.

W rocznicę Stalingradu — stwierdza na zakończenie odezwa — naród niemiecki powinien rzucić hasło: „Nigdy więcej nie dopuścimy do wojny przeciwko Związkowi Radzieckiemu".

Ustawa o obronie pokoju w Albanii

TIRANA (PAP) Z okazji piątej rocznicy proklamowania Albańskiej Republiki Ludowej w Tiranie odbyło się uroczyste posiedzenie Zgromadzenia Narodowego.

Wicepremier Husni Kapo wygłosił przemówienie, w którym zobrazował wielkie osiągnięcia narodu albańskiego pod kierownictwem Albańskiej Partii Pracy i premiera Envera Hodży.

Następnie przewodniczący prezydium centralnej rady zw. zawodowych — Gogo Nuszi zreferował projekt ustawy „O obronie pokoju między narodami".

Wśród burzliwych oklasków projekt ustawy został jednogłośnie uchwalony.

Nowy etap kampanii

wyborczej do Rad Najwyższych w Z. S. R. R.

MOSKWA (PAP) Wśród ogromnej aktywności politycznej odbywa się w ZSRR wysuwanie kandydatów na deputowanych do Rad Najwyższych.

Jak wiadomo, w dziesięciu republikach związkowych wybory odbędą się 18 lutego, a w pozostałych sześciu republikach — 25 lutego.

Masowe zebrania przedwyborcze przekształcają się w manifestacje ogromnej miłości i oddania narodu radzieckiego ojczyźnie socjalistycznej, partii komunistycznej i Wielkiemu Stalinowi. Jako pierwszą, narody potężnego Związku Radzieckiego wysuwają kandydaturę genialnego Wodza i nauczyciela całej postępowej ludzkości — Stalina.

Imię towarzysza Stalina jest bliskie i drogie każdemu patriocie radzieckiemu, każdemu uczciwemu człowiekowi na całej kuli ziemskiej — oświadczył na zebraniu przedwyborczym załogi zakładów remontu lokomotyw w Tbilisi inż. Szanidze.

Na zebraniach przedwyborczych radzieckie masy pracujące jednomyślnie wysuwają do Rad Najwyższych kandydatury towarzyszy walki i pracy Stalina — czołowych działaczy partii bolszewickiej i rządu radzieckiego: Mołotowa, Malenkowa, Berii, Woroszyłowa, Mikojana, Bułganina, Kaganowicza, Andrejewa, Chruszczowa, Kosygina i Szwernika.

Największy model na świecie

MOSKWA (PAP) Ostatnio, w moskiewskim instytucie hydro-melioracyjnym im. Williamsa zbudowano dwa wielkie, funkcjonujące modele głównego kanału turkmeńskiego. Jeden model zbudowano w laboratorium hydrologicznym, drugi pod gołym niebem.

Model ten jest jedną z największych konstrukcji tego typu na świecie.

STAN POGODY

W północno-zachodniej części kraju pochmurno z możliwością przelotnych opadów, na pozostałym obszarze na ogół dość pogodnie, rano lokalne zamglenia. Dniem temperatura od plus 3 st. na północy kraju do plus 10 st. na południu.

Rośnie Fundusz Odbudowy Stolicy

i Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju

WARSZAWA (PAP) Na Fundusz Odbudowy Warszawy oraz fundusz Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju wpłynęły ostatnio pokaźne kwoty pieniężne, wpłacone przez delegatów zagranicznych na II Światowy Kongres Obrońców Pokoju podczas podróży powrotnej do swoich krajów na MS „Batory".

Na fundusz odbudowy Warszawy delegacja włoska przekazała 3.980 zł, delegacja USA 4.710 zł i 10 dolarów, brytyjska 13.032 zł i francuska — 30.221 zł.

Na fundusz Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju delegacja kanadyjska złożyła 867 zł, belgijska — 367 zł, a Indii i Pakistanu — 908 zł.

Poszczególne delegacje wręczyły kapitanowi „Batorego" listy, w których raz jeszcze serdecznie dziękują za gościnność, okazaną im przez lud Warszawy i wyrażają niezachwianą wiarę w zwycięstwo idei przyjaźni między narodami i pokoju.



72

Lekarz zbliżył się do okna, otworzył je szerzej i pełną piersią zaczerpnął powietrza. Po raz pierwszy od wielu dni czuł się dobrze. Był w nim głęboki ,niczym niezmącony spokój. Uciekły gdzieś wspomnienia ciężkich godzin spędzonych w samotnym pokoju w Lublinie. Zupełnie, jakby zostawił je tam, jak niepotrzebny, ciążący myślom i sercu balast.

Wspomnień nie było. W tej chwili żył tylko teraźniejszością.

Na dole trzasnęły zamykane drzwi, z dali przypłynęło skrzypienie jadącego przez wieś wozu. Na ciemniejące z każdą chwilą niebo wypełznął powoli młody białawy księżyc.

Dr Wroński przymknął bez pośpiechu okno i położył się na łóżku.

Od dawna tęsknił do takiego wypoczynku. Tak pełnego wypoczynku.

Dni, które przyszły, były pogodne i słoneczne.

Wroński odpoczywał. Wiele godzin spędzał na dalekich, pieszych spacerach. Po dwóch dniach znali go już prawie wszyscy w Brzozowicach.

Gdy wysoki, chudy, w szarym płaszczu i zsuniętym z czoła kapeluszu szedł wolno przez wieś — towarzyszyły mu ciekawe spojrzenia dzieciarni i szeptem wypowiadane komentarze krzątających się w obejściach kobiet.

Dużo czasu zajmowały mu rozmowy z Teresą. Znał się na ludziach i stosunkowo szybko ocenił ją w sposób, na jaki zasługiwała.

Była miła, miała dużo wdzięku i uroku. Źle się czuła na wsi. Sama mu zresztą o tym powiedziała.

Nie zdziwiło go to wyznanie. Wiedział dobrze, że i on nie potrafił by tu wytrzymać dłużej, niż miesiąc, no — dwa miesiące. I to latem.

Ze zdziwieniem jednak stwierdzał, że wbrew temu, co myślał — stosunki między małżonkami pozostawiały wiele do życzenia. Sądził, że nie dostrzeże na nich żadnej rysy, żadnego pęknięcia.

Tymczasem było inaczej. Pożycie Gończów cechował jakiś utajony chłód, maskowany wprawdzie przed nim starannie — niemniej wyczuwalny.

I raczej — wina leżała po stronie Teresy. Z pewnością.

W kilka dni później — bodajże na szósty dzień po przyjeździe Wrońskiego do Brzozowic — jedli w stołowym kolację.

Nie było jeszcze późno, mogła dochodzić zaledwie godzina siódma, mimo to paliła się już lampa. Przez szeroko otwarte okna wpadał do pokoju rzeźki podmuch, sprawiając, że płomień lampy drżał i kołysał się, rzucając na twarze siedzących i na ściany zamazane, roztańczone cienie.

Twarz Teresy tonęła w półmroku. Skończyła jeść, odstawiła od siebie talerz i powiedziała:

— Zdaje mi się, że jedyną korzyścią, jaką osiągniemy z działalności mego męża, będzie to, że Brzozowice otrzymają światło!

Żaden z mężczyzn nie odpowiedział. Gończ. w milczeniu kończył pić herbatę, Wroński zastanawiał się nad tym, czy Teresa mówi poważnie, czy też ironizuje.

Nie mogąc doczekać się odpowiedzi, dorzuciła:

— Tylko... tylko nie wiem, kiedy doczekamy się tej inwestycji...

Tym razem była to wyraźna ironia.

Gończ spokojnie sięgnął po papierosy, zapalił i wcale nie patrząc na żonę, wyjaśnił chłodno:

— Po pierwsze w pracach, związanych z zelektryfikowaniem Brzozowic bardzo niewiele jest mojej zasługi, a po drugie mogę ci zaręczyć, że już wkrótce zapłonie u nas światło. Przedwczoraj przystąpiliśmy do wytyczania trasy, którą pobiegną przewody...

— A po trzecie... — dodała rozdrażnionym tonem głosu Teresa — sam nie mam pojęcia, jak to jeszcze długo potrwa!

Wroński wyczuł wzbierającą w powietrzu sprzeczkę. Wystarczyło mu wsłuchać się w głos Teresy i spojrzeć na nastroszonego Gończa, by zorientować się, że za chwilę mogą paść słowa, które później trudno będzie cofnąć, słowa, które pogłębią i poszerzą wyrwę, poczynającą w sposób wyraźny dzielić tych dwoje siedzących przy stole ludzi.

— Myślę, że się pani myli, Tereso — powiedział uspokajająco — sądzę, że naprawdę już niedługo istotnie zapłonie światło w Brzozowicach!

Urażona — oczywiście na męża, nie na Wrońskiego — Teresa milczała. Rozmowa stanęła w miejscu.

Niebo pociemniało, wieczór był ciepły, od nadrzecznych, podmokłych łąk płynął rechot żabich chórów. Gdzieś daleko — pewnie w Burzanowię — rozszczekały się psy.

Wroński popatrzył w okno. Pomyślał, że mimo wszystko wieś ma dużo uroku. Mimo tych różnych, bezsprzecznych i dotkliwych braków, mimo pewnych cech prowizorium, charakteryzujących — jeszcze teraz — życie na wsi.

— Niedługo już będę musiał wracać do Lublina — powiedział jakby do siebie — a naprawdę, trudno mi będzie stąd wyjechać...

— Spodobały się panu doktorowi Brzozowice? — spytała z zainteresowaniem Teresa.

Rozwój sił pokojowych w Niemczech Zachodnich



Hamburg, w styczniu

Minione święta Bożego Narodzenia nie były w Niemczech zachodnich świętami radości i pokoju. Nie były świętami radości, bo ludność, nawet w westfalsko - nadreńskim zagłębiu węglowym, nie otrzymała przydziału węgla i marzła w same święta — i nie były świętami pokoju, bo nawet w przeddzień wigilii usuwano z mieszkań ludność, by ulokować w nich oficerów okupacyjnych lub zainstalować rozrastające się biura wojskowe.

Gorzej poszło mieszkańcom gminy Dornbach i leśnictwa Metzenhof, gdzie na rozkaz komendanta amerykańskiego placu ćwiczeń w Grafenwöhr cała ludność opuścić musiała swe domostwa. by zrobić miejsce wojskom amerykańskim. Chłopi w Dornbach wraz z żonami i dziećmi przeciwstawili się rozpaczliwie zarządzeniom okupacyjnym. Amerykanie użyli siły. Pod groźbą użycia broni przepędzili mieszkańców poza obręb gminy. Nie obeszło się bez brutalnych wystąpień amerykańskich. Za stawianie czynnego oporu mieszkańcy Dornbach ukarani zostali całkowitą konfiskatą mienia. Nie wolno im było zabrać ze sobą nawet przedmiotów czysto osobistych, pamiątek rodzinnych itp. Wstrząsające były sceny, towarzyszące nieludzkiej ewakuacji mieszkańców Dornbach.

Dornbach nie jest jedyną miejscowością, ewakuowaną ostatnio na rzecz wojsk anglosaskich. Wiele gmin zachodnio-niemieckich podzieliło wcześniej ten sam los — i wiele dalszych miejscowości znajduje się na okupacyjnej liście ewakuacyjnej. Kurczy się również obszar gruntów uprawnych, bowiem wielkie place ćwiczeń i liczne nowe lotniska pochłaniają niemało ziemi ornej. Pogarsza to i tak kiepską aprowizację miast — także w miarę, jak rosną koszty okupacyjne, dochodzące zawrotnych sum i obciążające ludność Niemiec zachodnich ponad granicę wytrzymałości.

Dzieje się to w tym samym czasie, kiedy Adenauer na rozbudowę pałacu kanclerskiego w Bonn wydaje 900 tys. mk zamiast 350.000 mk przewidzianych w budżecie, kiedy na urządzenie ogrodu kanclerskiego wydano już 134.000 mk zamiast uchwalonych przez „parlament" 67.000 mk. Co prawda marnotrawstwo to i lekceważenie przepisów budżetowych przez Adenauera wywołało już burzę w parlamencie. ale była to jedynie przysłowiowa burza w szklance wody. Wybrano parlamentarną komisję śledczą, ale takich i podobnych komisji śledczych „urzęduje" w tej chwili w państwie Adenauera aż 735. A że wielu członków owych komisji śledczych jest na żołdzie ciężkiego przemysłu i wywiadów zagranicznych, zaś inni członkowie parlamentu sami zamieszani są w afery korupcyjne — nie trudno odgadnąć, jaki będzie wynik tak zaaranżowanych śledztw.

Ludność zachodnio-niemiecka ma dość rządów Adenauera i jego kliki. Każdy dzień przynosi nowe tego dowody. Pismo premiera Niemieckiej Republiki Demokratycznej Otto Grotewohla do Adenauera, proponujące wszczęcie rokowań celem utworzenia ogólnoniemieckiej rady konstytucyjnej, znalazło we wszystkich prowincjach Niemiec zachodnich najszersze echo. Przyjęcia oferty Grotewohla domagają się w Niemczech Zachodnich nie tylko uświadomieni robotnicy, nie tylko pracująca wieś, ale także postępowe koła mieszczańskie i liczni naukowcy. Jawnie za przyjęciem oferty Grotewohla — oczywiście pod presją szerokiej opinii publicznej — wypowidzieli się również niektórzy posłowie partii Adenauera i wyżsi funkcjonariusze partii Schumachera. I żadna sprawa nie jest w masach zachodnio-niemieckich tak popularna jak sprawa jedności Niemiec.

W tych warunkach aż nadto dobrze zrozumiały jest rozrost sił pokojowych w Niemczech Zachodnich, zrozumiałe są coraz liczniejsze manifestacje pokojowe, z których największa odbyła się ostatnio w Hamburgu — i zrozumiała jest tęsknota do jedności Niemiec, której konsekwentnymi wyznawcami są ludzie, kierujący Niemiecką Republiką Demokratyczną, są Pieck i Grotewohl, Ulbricht i Warnke, prawdziwi budowniczowie Niemiec postępu i pokoju.

Niemiecka Republika Demokratyczna, licząca 17 milionów, wywiera obecnie olbrzymi wpływ na zachodnio-niemiecką „republikę związkową" o ludności 45-milionowej. Wpływ ten rośnie i każdego dnia rodzi nowe owoce. Każdego bowiem dnia nowe zastępy ludzkie nad Renem, Menem, i Wezerą odwracają się od rządu w Bonn, opowiadając się za jedynie słuszną polityką niemiecką - polityką prowadzoną przez rząd NRD w Berlinie.

Edward Figurski

Reflektorem po świecie

Obliczenia papierkowe

W Bonn toczą się pertraktacje wysokich komisarzy zachodnich mocarstw okupacyjnych z rządem Adenauera na temat powołania armii zachodnio-niemieckiej. Uchwała w tej sprawie zapadła — jak wiadomo — na konferencji Rady „bloku" atlantyckiego w Brukseli w dniach 19 do 21 grudnia ub. roku. Prasa doniosła m. in., że do Bonn przybył również z wizytą „prywatną" marszałek angielski Montgomery. W najbliższym czasie odwiedzi Niemcy Zachodnie gen. Eisenhower Na tę gorączkową krzątaninę imperialistyczną pada wiele ponurych cieni. Sprawa remilitaryzacji i powołania na razie 150 tysięcznego Wehrmachtu natrafia m. in. na trudności dwojakiego rodzaju. Na opór ludności, która nie wykazuje żadnego entuzjazmu do „krzyżowych" pochodów na wschód oraz na trudności finansowe. Łatwo obliczać generałom Speidlowi i Heusingerowi potrzeby militarne bońskiego rządu, o wiele trudniej znaleźć źródła pokrycia kolosalnych wydatków na remilitaryzację. Znany podżegacz wojenny Kurt Hesse, mianowany na stanowisko szefa urzędu dla propagandy remilitaryzacji, oblicza w „Volkswirt": „Jeżeli uwzględnimy w rachunku 6 miliardów marek na wydatki związane z przybyciem nowych kontyngentów okupacyjnych amerykańskich i angielskich oraz 9 miliardów marek kosztów wyposażenia i utrzymania około 10 dywizji niemieckich — to otrzymamy 15 miliardów marek. Nie trzeba wyjaśniać, że suma ta jest nie do osiągnięcia w Niemczech Zachodnich, których cały roczny budżet zamyka się -13 miliardami marek".

Pismo „Wirtschaft" z NRD przeprowadza korekturę tych wyliczeń i dochodzi do wniosku, że suma ogólnych kosztów związanych z remilitaryzacją Niemiec wyniesie 22,407 miliardy marek, jeżeli zostałyby urzeczywistnione zamierzenia podżegaczy wojennych na terenie Niemiec Zachodnich. Dalsze zubożenie i nędza ludzkości będą wynikiem polityki wojennej zachodnich okupantów wobec Niemiec. **(P)**

Z wielkiego konkursu IKP

„1949 - Polska - 1955"

IX Wzrost stopy życiowej

Dziewiątym kolejnym zadaniem uczestników ogłoszonego i rozstrzygniętego już przez nas konkursu pt. „1949 — Polska — 1955", popularyzującego najważniejsze zagadnienia Planu 6-letniego, było zilustrowanie wzrostu stopy życiowej naszego społeczeństwa w okresie najbliższego 6-lecia. Poniżej cytujemy ciekawsze fragmenty wypowiedzi uczestników naszego konkursu:

„Podstawowym zadaniem Planu 6-letniego jest znaczny wzrost dobrobytu materialnego i polepszenie warunków bytowych mas pracujących. Stopa życiowa ludności wzrośnie o 50 do 60 procent w porównaniu z rokiem 1949.

Jednym z elementów wzrostu dobrobytu będzie silne zwiększenie stanu zatrudnienia. W ciągu sześciolecia ilość zatrudnionych w sektorze socjalistycznym poza rolnictwem wzrośnie z 3.600.000 do 5.700.000 osób Wśród 2.100.000 nowych pracowników około 1.230.000 będą stanowić kobiety.

W ten sposób silny wzrost zatrudnienia, poprzez zwiększenie liczby zatrudnionych w rodzinie, wpłynie na podniesienie stopy życiowej ludności. Drugim podstawowym czynnikiem podwyższenia stopy życiowej będzie wzrost zarobków realnych w wysokości ok. 40 procent. Dzięki zwiększeniu zarobków i systematycznej obniżce cen artykułów konsumcyjnych będziemy mogli podnieść blisko o połowę nasze zaopatrzenie w artykuły żywnościowe, odzież, obuwie itp., przy czym w wielu dziedzinach wzrost ten jest znacznie silniejszy".

„Toteż Plan 6-letni stawia b. poważne zadania przed przemysłem środków spożycia.

Tak np. produkcja tkanin bawełnianych wzrośnie z 397,6 mil. metrów w roku 1949. do 607,7 mil. m w 1955 roku, produkcja tkanin wełnianych wzrośnie z 49 mil. m do 74,9 mil. m., produkcja tkanin jedwabnych zwiększy się z 43,7 mil. m do 103,9 mil. m.

W roku 1949 wyprodukowaliśmy 8 mil. par obuwia — w r. 1955 ilość ta wzrośnie blisko trzykrotnie — do 22.2 mil. par.

W dziedzinie produkcji cukru osiągniemy 1.100.000 ton ,wobec 7453 tys. ton w 1949 r.

Wybitnie wzrośnie produkcja artykułów tzw. „wyższej konsumcji" Pięciokrotnie zwiększy się produkcja odbiorników radiowych (z 66 tys. do 300 tys.), ośmiokrotnie wzrośnie produkcja motocykli, blisko czterokrotnie produkcja rowerów itp.".

„Ważnym zadaniem w okresie Planu jest szybki rozwój uspołecznionego drobnego przemysłu, nastawionego w pierwszym rzędzie na zaspokojenie potrzeb konsumcyjnych ludności.

Produkcja drobnego przemysłu państwowego wzrośnie przeszło 4,5-krotnie a produkcja drobnego przemysłu spółdzielczego — blisko pięciokrotnie.

Udział uspołecznionego przemysłu drobnego w całości produkcji przemysłowej wzrośnie do 16,7 procent (w 1949 — 8,9 proc.)".

W związku ze wzrostem stopy życiowej, masa towarowa w handlu detalicznym wzrośnie blisko dwukrotnie. Specjalną rolę w rozbudowie sieci uspołecznionego handlu detalicznego odegra MHD, którego obroty wzrosną o ponad 700 procent. W ciągu 6-lecia zostanie rozbudowana sieć uspołecznionych zakładów żywienia zbiorowego. Sześciokrotny wzrost tej sieci, do 11000 punktów, zapewni wyżywienie dla 2,2 milionów osób dziennie".

„Niezależnie od bezpośredniego wzrostu stopy życiowej na zwiększenie dobrobytu najszerszych mas społeczeństwa wpłyną w poważnym stopniu olbrzymie inwestycje państwowe w dziedzinie budownictwa mieszkaniowego i gospodarki komunalnej, komunikacji, służby zdrowia, wielka akcja wczasów pracowniczych, która obejmie 1.000.000 osób itp.

W ten sposób Plan 6-letni jest nie tylko planem budowy wielkiego nowoczesnego przemysłu, ale i planem wzrostu dobrobytu w tempie niespotykanym w ustroju kapitalistycznym".

Pomóżcie dzieciom walczącej Korei

Na terenie całego kraju trwa zbiórka podarków noworocznych dla dzieci bohaterskiej Korei, dla dziatwy, której rodzice toczą bezkompromisowy, zwycięski bój z najeźdźcą imperialistycznym.

Od domu do domu, od drzwi do drzwi chodzą trójki aktywistów pokoju, spotykając się wszędzie z serdecznym przyjęciem, widząc wszędzie przejawy głębokiej solidarności, jaka wiąże nasze społeczeństwo z walczącym ludem Korei.

Dotychczasowe rezultaty zbiórki są dowodem tego, iż społeczeństwo polskie raz jeszcze zdało należycie egzamin obywatelskiego wyrobienia i pokazało, że bliską mu jest sprawa ludu dalekiej Korei, że walkę, jaką oswobodziciele Phenianu i Seulu toczą z najazdem, uważa za swoją, że gotowa jest w każdej chwili wyciągnąć w tamtą stronę braterską, pomocną dłoń.

Od kogóż zresztą bardziej, niż od matek polskich, można żądać by lepiej zrozumiał ten bezmiar nieszczęścia i grozy, jaki staje się udziałem bezbronnego dziecka w czasie wojny? Któż bardziej, niż matka polska, która straciła dziecko w płonącej Warszawie, może zrozumieć ból kobiety koreańskiej, rozpaczającej na zgliszczach Phenianu po stracie jedynego dziecka? Któż dotkliwej i boleśniej potrafi odczuć bezmiar klęski, jaki ogarnął najmłodszych obywateli dalekiego kraju, walczącego o swą niepodległość?

Poznaliśmy wojnę dobrze. Z każdej strony. Znamy płacz osieroconych dzieci, znamy łzy rodziców. Wiemy, czym jest nalot bombowców dla obłąkanej ze strachu matki. To, co dzieje się w tej chwili w Korei — nie jest nam obce.

I dlatego nie możemy pozwolić, by trójka agitatorów pokoju odeszła od naszych drzwi z próżnymi rękoma. Przed tymi, którzy kwestują w imieniu dziatwy koreańskiej, musimy otworzyć naoścież drzwi naszych mieszkań i wnętrza naszych serc. W każdym domu znajdują się pewne przedmioty, pewne drobiazgi — z bielizny, obuwia, czy odzieży — które z takich, czy innych względów nie są już nam potrzebne, a które tak bardzo przydadzą się dziatwie koreańskiej. Winniśmy sprawdzić zawartość naszych szaf, posortować odzież, wyprać, wyczyścić i w porządnym, zdatnym do użytku stanie wręczyć „trójce", która zapuka do naszych drzwi.

Jeśli by zaś żal nam było rozstać się z jakimś niepotrzebnym już szalikiem czy sweterkiem, to pomyślmy: skończyły się u nas Święta, pogodne, radosne Święta. Przy pięknie ustrojonych choinkach, pod którymi leżały prezenty, rozbrzmiewał szczęśliwy śmiech naszych dzieci. Dzień dzisiejszy polskiej dziatwy jest dniem spokojnym, a przyszłość jej przyszłością zabezpieczoną, pogodną i jasną.

Ziemię koreańską natomiast orze krwawy pług wojny. Dymią pogorzeliska, łomot artyleryskiej kanonady wstrząsa posępnym, zimowym niebem. W ruinach i zgliszczach koczują rodziny rozbitków. Marzną na mrozie bezdomne dzieci, nie dojrzysz uśmiechu na ich twarzach.

Trzeba im pomóc.

Pomyślcie więc o tym, w chwili, gdy „trójka" zapuka do waszych drzwi, a pełen wdzięczności uśmiech dziecka dalekiej Korei niech wam wystarczy za słowa podziękowania, niech wam będzie najlepszą zapłatą za wasz dar.

Jot.

Lista z Wybrzeża

Sukces budowlany ZOR



Gdańsk, w styczniu

Na czele ZOR w Gdańsku od paru lat stoi wybitny inżynier architekt i urbanista — Henryk Frey, do którego zwróciliśmy się o nakreślenie nam działalności ZOR i wyników dotychczasowej pracy za rok 1950, jak również realizacji planów odbudowy Gdańska w br. Inż.-arch. Frey w najbliższych dniach opuszcza na stałe Gdańsk i udaje się do Warszawy, gdyż powierzono mu pracę budowy osiedli robotniczych w Nowej Hucie, Tychach i w Łodzi (Bałuty). Inż. Frey silnie związał się z Wybrzeżem był osobą niezwykle popularną wśród robotników i znaną społeczeństwu. Na nowej placówce życzymy mu powodzenia i odniesienia takich samych sukcesów jak w Trójmieście.

Dyrekcja ZOR w Gdańsku obejmuje dwa województwa: gdańskie i olsztyńskie. Potrzeby i zakres budownictwa mieszkaniowego są jednak bez porównania większe od zasięgu terenowego. Wynika to przede wszystkim ze znaczenia gospodarczego i politycznego tego terenu. Na pierwszym miejscu stoi woj. gdańskie z trójmiastem i przemysłowy Elbląg. W woj. olsztyńskim wysuwa się Olsztyn, jako miasto wojewódzkie o szybkiej regeneracji ludnościowej po wojnie.

W 1949 r. oddano do użytku w woj. gdańskim 2600 izb z tego na Gdańsk przypadło 49 proc. na Gdynię 7 proc. i na Elbląg 30 proc. W sumie trójmiasto wraz z Elblągiem pochłonęło 86 proc. ogólnej liczby izb oddanych do użytku w województwie. Olsztyn natomiast otrzymał 99 proc. izb. Podobnie w roku 1950 z ogólnej sumy limitów w woj. gdańskim na trójmiasto przypadło 82 proc., w tym 68 proc. na sam Gdańsk, na Elbląg 10 proc., reszta zaś 8 proc. na pozostałe miasta. Wytypowano jako ośrodki budownictwa mieszkaniowego w Gdańsku: Śródmieście — główną dzielnicę miejską o dobrym położeniu wobec głównych miejsc pracy, wielkich walorach osiedlowych (zwarta zabudowa, uzbrojenie terenu), o znaczeniu historycznym i zabytkowym, Siedlce — dzielnica blisko przyszłego Śródmieścia, odciążająca główną oś komunikacji, o dobrych warunkach zdrowotnych, dużej ilości zieleni, uzbrojeniu terenu; Wrzeszcz-Północ, początek odbudowy Wrzeszcza, jako dzielnicy mieszkaniowej o charakterze wielkomiejskim — w jej głównym fragmencie wzdłuż ulicy Grunwaldzkiej.

W Gdyni zabudowuje się na Wzgórzu Focha, niedostępny dawniej dla klasy robotniczej teren budowlany o dobrych warunkach zdrowotnych i położeniu w stosunku do portu i głównej arterii komunikacyjnej. W Elblągu objęto odbudową północną część miasta o małym zniszczeniu. W Olsztynie odbudowa dawnego osiedla nad jeziorem Długim dała w efekcie szereg — ładnie położonych domów willowych na zdrowym terenie lesistym. Budowa tam obecnie jest kontynuowana nadal. We wszystkich wymienionych miejscowościach zastosowano budownictwo osiedlowe, jako najbardziej celowe zarówno z punktu widzenia ekonomicznego i społecznego, jak i wykonawstwa technicznego. Pod względem ilości izb oddanych w budownictwie osiedlowym ZOR w Gdańsku zajmował trzecie miejsce po Warszawie i Zabrzu. W ub. roku przeważna część przewidzianych i częściowo oddanych efektów przypada również na budownictwo osiedlowe.

W realizacji zadań występuje wyraźnie jedna z głównych tendencji budownictwa ZOR: dostarczenie możliwie dużej ilości izb. Jest to pewnego rodzaju oscylacji między odgórnymi dążeniami a praktyczną potrzebą, z której ZOR wychodzi zwycięsko, odbudowując równocześnie Gdańsk, a zarazem dając duże, w porównaniu z innymi dyrekcjami ZOR ilości izb.

W pracach budowlanych zastosowano zdobycze techniki radzieckiej, w pierwszym rzędzie przez mechanizację prac na budowie. Z nowych metod stosowano szerzej system szybkościowy. Z powodzeniem obecnie stosuje się zwłaszcza przy budowie osiedla na Wzgórzu Focha w Gdyni system potokowy, który pozwala na właściwe użycie pracy fachowców i lepsze wyspecjalizowanie pracowników. Przy odgruzowaniu Śródmieścia Gdańska wprowadzono również mechanizację: specjalnie założone koleje szeroko i wąskotorowe i zmechanizowany wyładunek wagonetek ze specjalnych ramp. Z osiągnięć pomysł inż. Kalinowskiego, polegający na łączeniu drewnianej konstrukcji dachów ze stropami masywnymi systemu NH. (dz.)

Wymiana zaswiadczen tymczasowych na odznaczenia

Kancelaria Cywilna Prezydenta RP przystępuje do wymiany na stałe legitymacje wszystkich zaświadczeń tymczasowych na odznaczenia, nadane przez Prezydium Krajowej Rady Nar. oraz przez wszelkie władze Ludowego Wojska Polskiego w okresie od 1943 r.

Prócz zaświadczeń tymczasowych, przyjmowane będą do wymiany wszelkie inne dokumenty, stanowiące dowód nadania odznaczenia, np. zaświadczenie o odznaczeniu, wyciągi z rozkazów itd.

W wiązku z powyższym, obywatele odznaczeni przez w. w. władze złożą (za pokwitowaniem) posiadane dokumenty w Prezydium właściwej Gminnej, Miejskiej lub Dzielnicowej Rady Narodowej, względnie prześlą je lub złożą bezpośrednio do Kancelarii Cywilnej Prezydenta RP — Warszawa, Al. Ujazdowskie 3.

W wypadku przesłania dokumentów pocztą należy podać następujące dane osobiste:

Nazwisko i imię (ewent. pseudonim), imiona rodziców ,dokładną datę urodzenia, miejsce urodzenia, obecne miejsce pracy, dokładny adres.

Dokumenty osób odznaczonych pośmiertnie, lub zmarłych po nadaniu odznaczenia przedkładają do wymiany członkowie rodziny odznaczonego (rodzice, małżonek, dzieci, rodzeństwo), w których posiadaniu dokumenty się znajdują.

Termin zgłaszania dokumentów do wymiany upływa w dniu 31 lipca 1951 r.

RZEMIEŚLNIK POLSKI

Problem drobnej wytworczosci

Z obrad zespołu aktywistów Wydziału Ekonomicznego WK SD w Łodzi

W Łodzi obradował zespół aktywistów Wydziału Ekonomicznego WK. Porządek dzienny obejmował m. in. referat kol. dr Weiss-Bielskiego pt. „Problem drobnej wytwórczości" oraz referat organizacyjny kier. Wydziału Ekon. kol. St. Szpingera.

Kol. dr Weiss-Bielski naświetlił wszechstronnie zagadnienie drobnej wytwórczości oraz zmiany organizacyjne zachodzące na odcinku spółdzielczości rzemieślniczej i spółdzielczości pracy.

Prelegent, nawiązując do wypowiedzi Lenina, że „drobna gospodarka indywidualna, co dzień, co godzina, żywiołowo i w skali masowej rodzi kapitalizm" omówił znaczenie ustawy o Centr. Urzędzie Drobnej Wytwórczości, oraz statut organizacyjny tej ustawy, cytując m. in. ważniejsze ustępy z przemówienia sejmowego kol. posła Szlęzaka, zast. sekretarza gen. KC Str. Dem. a obecnie pełniącego funkcje wiceprezesa CUDW'u.

Prelegent streścił zadania CUDWu i przeprowadził analizę grup objętych mianem ‚drobnej wytwórczości", dzieląc je na trzy, tj. uspołecznioną, na drodze do uspołecznienia i prywatną, zaznaczając, że podstawowym zadaniem Urzędu, zadaniem, które będzie wpływać na pogłębienie socjalizacji naszego życia gospodarczego, jest przejęcie polityki koordynacyjnej akcji uspołecznienia drobnej wytwórczości. Proces ten powinien przebiegać drogą uspołecznienia warsztatów indywidualnych, co dotąd z braku planu uspołecznienia miało przebieg dość przypadkowy. Aby osiągnąć maksymalny wysiłek produkcyjny rzemiosła, trzeba planowo przewidzieć jego zasięg działania i możliwości produkcyjne.

Dr Weiss-Bielski przeszedł do omówienia uchwały Prezydium Rządu z 8 listopada, która postanawia m. in., że tempo wzrostu produkcji drobnego uspołecznionego przemysłu w okresie Planu 6-letniego, będzie wyższe od tempa rozwoju produkcji przemysłu wielkiego i średniego. Tempo to zdaniem prelegenta wynika z potrzeby wyrównania na „wielki przemysł", który ma już za sobą duży dorobek i który w planowej gospodarce socjalistycznej musiał znaleźć się w kolejności zadań na pierwszym miejscu.

W końcu podkreślił prelegent znaczenie umasowienia produkcji z surowców odpadkowych oraz obowiązek Rad Narodowych, otoczenia drobnej wytwórczości specjalną opieką.

Referat organizacyjny wygłosił kol. St. Szpinger, poddając analizie prace Wydziału Ekonomicznego za okres IV kwartału Wydział zdążał w tym okresie do stworzenia w terenie ekspozytur, które umożliwiłyby przeprowadzenie zadań postawionych przed Wydziałem. W tym celu zorganizowano przy prawie wszystkich Pow. Komitetach Referaty Ekonomiczne, które w pierwszym etapie pracy miały zgrupować koło siebie wszystkich członków rzemieślników, a także drobnotowarowców, miały powiązać swoje prace z organizacjami rzemieślniczymi, ich placówkami produkcyjnymi i usługowymi na miejscu.

Trudno już dzisiaj podsumować rezultaty prac Referatów Ekonomicznych, notujemy jednak powstanie nowych kół rzemieślniczych w Kutnie, w Zgierzu i przyrost członków z tej bazy społecznej. Podstawowym zadaniem, jakie mają w programie prac Referaty Ekonom. jest tworzenie nowych ośrodków rzemiosła oraz kontrola i inspiracja dalszych prac kół po linii zadań, jakie stawia przed nami Plan 6-letni. Dużym mankamentem hamującym rozwój naszych kół rzemieślniczych jest brak dostatecznego przedstawicielstwa upolitycznionego rzemiosła w Radach Narodowych, gdzie w komisjach drobnej wytwórczości przepracowuje się te zagadnienia, czyli ustawia się warsztaty produkcyjne i usługowe, by praca ich dała właściwe rezultaty gospodarcze. Przygłaszanie ekspertów rzemieślniczych w poszczególnych wypadkach do obrad komisji, czego właściwie się jeszcze nie praktykuje, nie rozwiązuje problemu współdziałania działaczy rzemieślniczych w pracach nad usprawnieniem pracy warsztatów rzemieślniczych.

Wydział Ekonomiczny dał szczegółowy obraz organizacji aparatu SD po linii ekonomicznej i wykazał szereg napotykanych przeszkód jakimi są przede wszystkim słabe powiązanie rzem. z Radami Narodowymi oraz brak powiązania partyjnego z takimi organizacjami, jak np. Woj. Zw. Spółdzielni Rzemieślników w Łodzi, grupującego dokoła siebie ok. 60 placówek produkcyjnych, mający decydujący wpływ na rozwój spółdzielczości rzemieślniczej w woj. łódzkim. Bez obsadzenia takich kluczowych pozycji nie możemy rozwinąć naszej akcji uspółdzielczania rzemiosła, nie możemy się orientować dostatecznie w potrzebach tego rzemiosła uspołecznionego, w brakach jego organizacji, nie możemy stawiać zagadnień produkcyjnych.

Na zakończenie Wydział Ekonomiczny przedstawił plan pracy na I kwartał br. przewidujący rozbudowę prac Referatów Ekonomicznych w terenie, ożywienie prac w kołach rzemieślniczych w powiązaniu ich z miejscowymi placówkami produkcyjnymi i usługowymi.

Referaty wywołały ożywioną debatę. Członkowie zespołu poruszyli cały szereg zagadnień, jak sprawę przejmowania przedsiębiorstw prywatnych przez Państwo, sprawę zwołania technicznej konferencji celem wykorzystania odpadków surowcowych, sprawę rozpracowania zagadnienia przyszłych kadr rzemieślniczych, jak również sprawę obsadzenia przez członków SD kluczowych pozycji w ośrodkach dyspozycyjnych rzemiosła. (Sz.)

Akcja rzemieślnicza SD

rozwija się planowo

W Warce odbyło się zebranie Koła Rzemieślniczego SD, na które przybył delegat Wydziału Ekonomicznego WKW SD kol. Mirosław Makowski. Koło terenowe SD w Warce reprezentował kol. dr Kozłowski.

Prezes Koła Rzemieślniczego SD kol. Gontarczyk omawiał sprawę wykupienia kart rejestracyjnych przez rzemieślników na r. 1951. Referat polityczny wygłosił kol. Makowski.

W dyskusji omawiane były zagadnienia organizacyjne, pracy Koła oraz zagadnienia gospodarcze i polityczne rzemiosła.

Na wniosek dr Kozłowskiego postanowiono delegować z ramienia Koła radnego do MRN.

W Mogielnicy odbędzie się w dn. 14 bm. o godz. 11 uroczyste otwarcie Rzemieślniczej Spółdzielni Pracy Krawiectwa Męskiego im. Wincentego Rzymowskiego. Spółdzielnia ta zorganizowana została przez Wydział Ekonomiczny WKW, PK w Grójcu oraz Koło terenowe SD w Warce.

Wydział Ekonomiczny Wojewódzkiego Komitetu Warszawskiego Stronnictwa Demokratycznego w planie pracy na I kwartał br. przewiduje roztoczenie opieki nad młodą spółdzielczością rzemieślniczą przez powołanie dla wszystkich spółdzielni, będących w zasięgu wpływów WKW, opiekunów, obowiązanych do czuwania nad całokształtem działalności spółdzielni. Opiekunowie ci będą powołani z szeregów aktywu SD. Powołani zostaną również dla tych spółdzielni opiekunowie techniczni w zakresie buchalterii, planowania, administracji, których zadaniem będzie udzielanie pomocy i porad Zarządom w początkowej fazie działalności spółdzielni. Wydział Ekonomiczny zorganizuje trzydniowy kurs dla członków zarządów spółdzielni i opiekunów, zakładać będzie Koła SD przy spółdzielniach rzemieślniczych, co wpłynie na podniesienie poziomu ideologicznego rzemiosła i na powiększenie jego wkładu w wykonanie Planu 6-letniego, czuwać będzie nad tym, by rzemieślnicy-spółdzielcy korzystali ze wszystkich zdobyczy socjalnych świata pracy.

Dla Kół Rzemieślniczych również powołani zostaną opiekunowie oraz lektorzy dla prowadzenia szkolenia. Przedstawiciele PK i MK mają obowiązek uczestniczenia w pięciu pierwszych zebraniach Kół Rzemieślniczych. Delegaci WKW wygłaszać będą na zebraniach Kół Rzemieślniczych referaty o roli rzemiosła w związku z wykonaniem Planu Sześcioletniego, o roli spółdzielczości rzemieślniczej i o akcji socjalnej.

Oprócz zebrań członków Kół organizowane będą zebrania informacyjne dla całego rzemiosła oraz kontynuowana będzie akcja trójek werbunkowych. Wydział Ekonomiczny udzielać będzie pomocy przy organizowaniu nowych spółdzielni rzemieślniczych przez obsłużenie zebrań organizacyjnych spółdzielni, omówienie statutu spółdzielczego, pomoc w ustalaniu kandydatów do władz spółdzielni, przy opracowaniu wstępnych planów pracy, w sprawie szybkiego uzyskania zaświadczeń celowości w sprawie uzyskania kredytów.

Obecnie na terenie woj. warszawskiego pracuje 118 rzemieślniczych spółdzielni pracy i 35 spółdzielni pomocniczych. Na 1951 r. przewiduje się zorganizowanie 243 spółdzielni pracy i 330 punktów usługowych.

Decyzja w sprawie gospodarczego usamodzielnienia spółdzielni rzemieślniczych, które od nowego roku prowadzić będą produkcję i usługi wyłącznie na własny rachunek, ma przełomowe znaczenie dla rzemiosła i wymaga roztoczenia większej, niż dotychczas, opieki nad spółdzielczością rzemieślniczą.

Logiczny rozwój spółdzielczości rzemieślniczej

W Bydgoszczy odbyła się konferencja robocza, zwołana przez Związek Spółdzielni Rzemieślniczych, mająca na celu omówienie i przedyskutowanie organizacji produkcji w 1951 r.

Referat wygłosił prezes Zarządu Związku — Orłowski, podkreślając na wstępie, że rzemieślnicze spółdzielnie pracy w woj. bydgoskim wykonały roczny plan produkcji już w dniu 30 listopada 1950 r. w 100,7 proc., a spółdzielnie pomocnicze w tym samym dniu plan wykonały w 116 proc. Zaznaczyć należy, że roczny plan Zrzeszenia został wykonany jeszcze w październiku 1950 r.

Dowodzi to, że Centrala Rzemieślnicza oraz spółdzielnie rzemieślnicze na Pomorzu zdały egzamin. Zdawszy zaś go, mogą przejść w wyższą fazę swej struktury organizacyjnej i gospodarczej.

Przed omówieniem, na czym ta nowa, doskonalsza faza polega, należy powiedzieć słów kilka o fazach poprzednich.

Poprzednikiem Centrali Rzemieślniczej była Centrala Zaopatrzenia i Zbytu, której głównym zadaniem było zaopatrywanie rzemiosła w potrzebne mu do produkcji surowce i narzędzia. Było to w dużej mierze dublowaniem pracy Central Handlowych różnych branż przemysłowych, i powodowało chaos na rynku. Jest bowiem oczywiste, że warsztat indywidualny w zasadzie nie liczy się z potrzebami ogółu, lecz przede wszystkim przystosowuje swą produkcję do tego, co przy minimum wysiłku daje maksimum zysku.

Idąc więc po linii potrzeb mas pracujących, Centrala Zaopatrzenia i Zbytu przekształciła się w Centralę Rzemieślniczą, której celem wstępnym było wciągnięcie rzemiosła do pracy w ramach gospodarki planowej poprzez produkcję masową, drogą nakładztwa za pośrednictwem spółdzielni pomocniczych.

Równocześnie Centrala Rzemieślnicza przy pomocy swych organów wykonawczych — oddziałów wojewódzkich — przysposabiała masy rzemieślnicze do organizowania wyższej formy społeczno-gospodarczej spółdzielczości — spółdzielni pracy.

Dotychczasowe oddz. central które miały poniekąd charakter urzędu tzn. działania odgórnego, przeobraziły się w samodzielne jednostki o podstawie samorządu spółdzielczości. Powstały mianowicie Związki Spółdzielni Rzemieśniczych z własnymi radami nadzorczymi i zarządami. Osią zasadniczą tej działalności spółdzielczości rzemieślniczej stały się ze zrozumiałych względów spółdzielnie pracy, które we właściwy sposób rozwiązywały zadania przewidziane i ustalone dla rzemiosła przez PKPG.

Spółdzielczość pomocnicza walnie przyczyniła się do uzupełnienia produkcji przemysłowej i wniosła drogą nakładztwa wiele towarów na pokrycie potrzeb rynku konsumcyjnego.

Analiza działalności Central Rzemieślniczych pozwoliła na wyciągnięcie wniosków, że możliwe jest już usamodzielnienie spółdzielni, co przyniesie ten dodatni wynik, że wyłączy się zbędne ze stanowiska gospodarczego ogniwo w łańcuchu produkcyjnym, co przyniesie tym samym potanienie wyrobów.

Z tego co powiedziano wyżej, widzimy, że obecna przemiana jest logicznym następstwem rozwoju spółdzielczości rzemieślniczej, że rozwój ten jest oparty na socjalistycznej ekonomice, a nie na eksperymentatorstwie, jak by to się mogło wydawać, a już w ogóle nie jest jakimś odejściem od wytkniętej linii z powodu nie zdania jakoby przez nią egzaminów.

Związek pozbywszy się prac związanych z własnym nakładztwem, będzie mógł przyjść i przyjdzie z jak najdalej idącą pomocą wszystkim potrzebującym tego spółdzielniom.

Spółdzielnia jest szkołą życia społecznego, w której ci, którzy nie umieją gospodarować wspólnym dobrem, uczą się tego, a ci, którzy tę umiejętność posiadają — uczą innych. (szer.)

KRONIKA RZEMIEŚLNICZA

ZAKOŃCZENIE KURSU CZELADNIKÓW

ŻYRARDÓW (a) W Żyrardowie zakończony został kurs przygotowawczy na czeladników różnych zawodów.

Na kurs, który obejmował ok. 300 godz. wykładów zapisało się we wrześniu ub. r. 49 kandydatów, w tym 4 kobiety a ukończyło go 43, w tym 8 z wynikiem dobrym.

Podział na zawody jest następujący: 1 introligator, 2 stolarzy, 6 rzeźników, 15 metalowców, 16 włókniarzy (krawców), 1 piekarz, 2 szewców i cholewkarzy. 16 uczni jest pracownikami instytucji państwowych, 13 — instytucji spółdzielczych, 10 — prywatnych, 4 niezatrudnionych. Spośród uczniów 27 jest dziećmi chłopów, 13 dziećmi robotników. Do ZMP należy 12, do związków zawodowych 28.

PRZED ZJAZDEM RACJONALIZATORÓW WE WROCŁAWIU

WARSZAWA (w) W związku ze zjazdem racjonalizatorów kroju we Wrocławiu w dniach 20 i 21 bm. odbyła się konferencja podkomisji racjonalizatorów krawiectwa damskiego m. st. Warszawy z udziałem przewodniczącego Ogólnopolskiego Komitetu Racjonalizatorów Kroju prez. Dobrzańskiego. W toku obrad przedyskutowano wyniki prac stołecznych mistrzów, które będą przedstawione na zjeździe wrocławskim i podzielono referaty. Na referentów poszczególnych zagadnień kroju damskiego wyznaczono ob. ob.: Stanisławę Krysińską, Bronisława Sasima i Wacława Danowskiego.

NOWE KADRY RÓŻNYCH BRANŻ

WEJHEROWO (w) W tut. Oddziale Gdańskiego ZDR, pozostającego pod kierownictwem dyr. Zagierskiego, zakończony został kurs przysposobienia czeladniczego, który ukończyło 38 specjalistów różnych branż. Najliczniej reprezentowani byli na kursie elektroinstalatorzy, ślusarze, kowale, blacharze, szewcy i kominiarze. Najlepsze wyniki w nauce osiągnęli: malarz Henryk Pelikan, kowal Jan Nicpoń, szewc Gerhard Kwidziński i elektryk Roman Albecki.

METALOWCY ZDOBYWAJĄ WIEDZĘ

GDAŃSK (w) W szkole zaw. przy ul. Wałowej odbyło się uroczyste zakończenie kursu metalowców, prowadzonego przez Gdański ZDR. Spośród 34 absolwentów wyróżnili się wynikami w nauce ob. ob.: Stanisław Zieliński i Władysław Neuman. Uroczystość zagaił i wygłosił okolicznościowe przemówienie do absolwentów wizyt. Karpiński, zachęcając ich do wzmożonej pracy nad realizacją Planu 6-letniego, zaś prezes Dobrzański wręczył im wraz z tradycyjnymi życzeniami od rzemiosła dyplomy, uprawniające do egzaminów czeladniczych.

Murarz - dyrektorem PPB

Zasłużony awans społeczny dzielnego rzemieślnika

GDAŃSK (w.) 40-letni murarz Stanisław Wyszkowski został ostatnio mianowany dyrektorem PPB nr 4 w Gdańsku. Na ten awans społeczny dyr. Wyszkowski rzetelnie sobie zasłużył pracą i postawą ideową w państwie demokracji ludowej.

Wyszkowski nie miał łatwego życia. Urodził się w Warszawie i jako dziecko proletariackie od najwcześniejszego dzieciństwa musi pracować zarobkowo. Na robotach budowlanych przechodzi wszystkie szczeble terminatorki murarskiej, poczawszy od chłopca do podawania wapna. Do murarstwa nabiera zamiłowania i staje się ono jego powołaniem. Okres okupacji hitlerowskiej spędza Wyszkowski na robotach przymusowych w Niemczech. Zaraz po wyzwoleniu przybywa do Gdańska i rozpoczyna pracę w umiłowanym zawodzie budowlanym. Świadomość pracy dla ojczyzny ludowej, w której klasa robotnicza przeprowadza przebudowę ustrojową i stwarza start życiowy dla wszystkich ludzi rzetelnej pracy, uwielokrotnia jego energię życiową i zapał do pracy. Wyzwolona energia twórcza pozwala mu na rozwinięcie racjonalizatorstwa i współzawodnictwa w zawodzie murarskim. Szczęśliwy los pozwala mu brać udział w odbudowie Starego Miasta w Gdańsku. Przy rekonstruowaniu średniowiecznych kamieniczek zabytkowych tak umiejętnie rozplanował i zracjonalizował sobie pracę że zdobywa rekord ogólnopolski, osiągając 491 proc. nowej normy w murarce zespołowej.

Po otrzymaniu srebrnej odznaki przodownika pracy nie ustaje w opracowywaniu metod usprawniających, zapoznaje się gruntownie z radzieckimi metodami budownictwa zespołowego i przeszczepia je na nasz grunt, pracując w tym czasie na stanowisku instruktora i referenta kadr PPB Zjednoczenie Wybrzeża. Przy robotach tynkarskich odbudowywanego gmachu Poczty Polskiej w Gdańsku zastosowuje nowe pomysły i metody szybkościowe, które uwieńczone zostały nowym sukcesem produkcyjnym.

Na stanowisku dyrektora PPB nr 4 Wyszkowski rozwija szeroką działalność zawodową, ciesząc się pełnym zaufaniem załogi robotniczej.

Ciekawa wystawa

artykułów z odpadków skórzanych

Otwarta w poznańskiej Izbie Rzemieślniczej przez Związek Zakładów Doskonalenia Rzemiosła ciekawa wystawa artykułów z odpadków skórzanych jest ważnym wydarzeniem nie tylko na terenie Poznania — ale i w skali ogólnopolskiej. Tym bardziej, że częściowo eksponaty te wystawione były już w Warszawie i jeszcze będą wystawiane w innych większych miastach Polski.

Wystawa — można by zaryzykować powiedzenie — postawiła problem produkcji z odpadków surowcowych, który rozwiązać ma w planie 6-letnim drobna wytwórczość — zwłaszcza rzemieślnicza spółdzielczość pracy — w świetle realnym i pokazała, że przy dobrej woli oraz organizacji odpowiedniej można robić z „niczego" bez mała piękne i pożyteczne rzeczy.

Użyliśmy wyrażenia „niczego" — bo do niedawna odpadki, z których dziś tworzy się całe nowe działy produkcji na użytek krajowy — a i za granicą nie potrzebowalibyśmy się wstydzić takiej produkcji — odpadki te wyrzucano na śmietnik. Dziś stają się one nie tylko surowcem dodatkowym, ale nawet pełnowartościowym dla produkcji niektórych działów galanterii skórzanej, pantofli, obuwia wykwintnego i roboczego, artykułów gospodarstwa domowego, artykułów dekoracyjnych, odzieży (kurtki, kombinezony) oraz wreszcie mebli dziecięcych i zabawek.

Wystawa spełnia równocześnie kilka celów: pokazuje przede wszystkim, jak można prowadzić oszczędną gospodarkę surowcem, wykorzystując odpadki jego, jak stworzyć dodatkowy surowiec dla produkcji i gdzie szukać źródeł podstawowego surowca dla wielu drobnych rzemieślniczych spółdzielni pracy, które znów z kolei — opierając się na tym surowcu — będą mogły przeprowadzić produktywizację kobiet i inwalidów.

Wystawa pokazuje również, że mimo użycia do produkcji odpadków skóry, nie obniża się poziom estetyczny tej produkcji. Przeciwnie, kombinowanie produktów z odpadków pobudza pomysłowość, co wychodzi produkcji na dobre, wzbogacając jej asortyment, zwiększając różnorodność form.

Wystawa trwająca w Poznaniu do 14 bm. wzbudziła duże zainteresowanie CPL i A, rzemieślniczych spółdzielni pracy oraz szerokiej publiczności. Niewątpliwie zwiedzą ją jeszcze szkoły zawodowe i wszyscy, którzy interesują się problemami oszczędnościowymi i drobnej wytwórczości.

(REMI)



Sobota, 13 stycznia 1951 r.
Katolicki: *Weroniki, Bogumiła, 40 żołnierzy męczenník.*

REDAKCJA I ADMINISTRACJA Armii Czerwonej 20 — tel. 33-41, 33-42. Kronika miejska 19-07.
DZIAŁ PRENUMERATY I OGŁ. Generalissimusa Stalina 2 — tel. 24-29.

TEATR ZIEMI POMORSKIEJ

Sobota 13. I.: Złote niedole (godz. 19.00) w nowym teatrze, „Mąż i żona" (g. 19.00) w teatrze przy ul. Grodzkiej.

Niedziela 14. I.: Śluby panieńskie (g. 15.00), Złote niedole (g. 19.00) w nowym teatrze, Mąż i żona (g. 16.00 i 19.00) w teatrze przy ul. Grodzkiej.

REPERTUAR KIN

Pomorzanin: Miasto nieujarzmione (15.45, 17.45, 20.00).
Polonia: Bitwa Stalingradzka II cz. (15.45, 18.00, 20.00).
Orzeł: Śmiali ludzie (15.30, 17.45, 20.00).
Wolność: Hrabia Monte Christo I cz. (15.45, 17.45, 20.00).
Gryf: Czarodziejski kryształ (15.45, 17.45, 20.00).
Bałtyk: Maszeńka (15.30, 17.30, 20.00).
Mir: Złodzieje rowerów (17.00,19.00)
Rozmaitości: Progr. aktualności Nr 1/51, Prez. NRD W. Pieck w Warszawie, Czarodziejska torba, od 16 do 24 co godz.

DYŻURY APTEK

Apteka „Pod Koroną" pod Zarządem Państwowym Bydgoszcz, ul. Dworcowa 48. Apteka „Staromiejska" pod Zarządem Państwowym Bydgoszcz, Wełniany Rynek 9.

POGOTOWIE LEKARZY DENTYSTÓW

W sobotę, dnia 13 bm. w godz. 15—17 pełni dyżur lek. dent. Halina Cierniak, ul. Śniadeckich nr 51.

W niedzielę, dnia 14 bm. w godz. od 10—12 pełni dyżur lek. dent. Halina Cierniak, ul. Śniadeckich nr 51.

RADIO NA FALI BYDGOSKIEJ

Sobota, dnia 13 stycznia 1951 r.
6.50 Program lokalny dnia. 6.52 Komunikaty. 6.55 Muzyka. 16.20 Bydgoski dziennik radiowy. 16.35 Polskie pieśni masowe. 16.45 Co przeczytamy — audycja dla dzieci. 18.00 Recenzja z wystawy obrazującej rozwój narzędzi. 18.15 Muzyka taneczna.

* *Towarzystwo Hodowli Kanarków „Canaria"* w Bydgoszczy zawiadamia, że w dniu 14 bm. o godz. 16 odbędzie się zebranie powystawowe w lokalu M. Błażek przy ul. Hetmańskiej 18.

Pierwszy w Bydgoszczy dzielnicowy Dom Kultury

Ukryty wśród zabudowań fabrycznych P. Z. W. M. E. w Bydgoszczy stoi nowoczesny, budynek, przy którym prowadzone są ostatnie roboty wykończeniowe.



Jest to dzielnicowy Dom Kultury dla pracowników wspomnianego zakładu fabrycznego i mieszkańców okolicy.

Wchodzimy do małego, lecz ładnego architektonicznie halu, ażeby za chwilę znaleźć się w pięknej, przestrzennej sali teatralnej.

Jak nas informuje pracownik zakładu Tarnawski, budowla jest inwestowana przez P. Z. W. M. E., a sam budynek został wykonany według najnowszych wzorów na tzw. konstrukcji ramowej przez SPB. Wielka sala teatralna wraz z balkonem obliczona jest na około 1200 osób. Na szczególną uwagę zasługuje scena wraz z pomieszczeniem dla orkiestry. Rozmiary sceny umożliwiają wystawienie tutaj poważnych nawet sztuk teatralnych. Sala zaopatrzona jest w kabinę kino-operatorską, ponieważ w przyszłości znajdować się tu będzie stały kinoteatr, przeznaczony dla mieszkańców pobliskiej dzielnicy Bydgoszcz-Wschód.

Powszechną uwagę zwraca nowoczesne oświetlenie sali. Na oświetlenie składają się wyłącznie lampy jarzeniowe, które doskonale imitują światło dzienne.

Sala poza swym celem krzewienia kultury ducha, będzie również ogniskiem kultury fizycznej. Tu bowiem będą mogli ćwiczyć i doskonalić się w miesiącach zimowych sportowcy „Stali". Duże rozmiary sali umożliwią tutaj nawet przeprowadzenie turniejów piłki ręcznej.

Jak wiadomo wiosną ub. roku Koło ZS Stali przy P. Z. W. M. E. oddało do użytku pływaków bydgoskich piękny nowoczesny basen pływacki, a dzielnicowy Dom Kultury jest dalszym krokiem umasowienia i spopularyzowania ruchu kulturalno - oświatowego i sportu.

— A jaki będzie ostatni krok? — zapytujemy.

Na to pytanie nasz rozmówca nie od razu odpowiada. Dopiero po chwili mówi:

— Ukoronowaniem naszych wysiłków będzie chyba zbudowanie nad obecnym basenem hali, co stworzy w Bydgoszczy jeden z najnowocześniejszych krytych basenów w Polsce. (ur).

Prawnicza narada produkcyjna w Toruniu

Wojewódzka Narada Prawników członków Stronnictwa Demokratycznego odbędzie się w niedzielę dnia 14. I. 1951 r. o godz. 10.30 w sali MK SD w Toruniu przy ul. Chełmińskiej 16.

W naradzie weźmie udział przedstawiciel Rady Prawniczej CK SD.

Sekretariat Wojewódzki SD wzywa wszystkich kolegów prawników do wzięcia udziału w tej naradzie

Zebrania KOP

Zebranie mieszkańców Rejonu VI obwodu Kolejowego Bloku I, odbędzie się dnia 14 bm. o godz. 15 w świetlicy ZMP (stara szkoła), ul. Saperów 47.

Blok ten obejmuje ulice: Błotna, Piaski, Obozowa, Smukalska, Samarzewskiego.

Odczyt dla racjonalizatorów

W sobotę, 13 bm. o godz. 19 w lokalu Zrzeszonych Klubów T. R. przy Pl. Bohaterów Stalingradu 20, będzie wygłoszony dalszy ciąg z cyklu referatów pt.: „Matematyka w służbie Racjonalizatorstwa i nowatorstwa". Po wykładzie film.

Zebranie rzemieślnicze z referatem POSŁA URBAŃSKIEGO

Wojewódzki Komitet Stronnictwa Demokratycznego oraz Okręgowy Związek Cechów Rzemieślniczych w Bydgoszczy organizuje w niedzielę, 14 bm. o godz. 11 w sali konferencyjnej WRN przy ul. Dworcowej 63, zebranie informacyjne, poświęcone sprawom rzemiosła indywidualnego i uspołecznionego.

Aktualny referat odnośnie zagadnień rzemieślniczych wygłosi **poseł na Sejm Antoni Urbański,** dyrektor Centrali Związku Spółdzielni Rzemieślniczych z Warszawy.

Na zebranie zaprasza rzemieślników m. Bydgoszczy i okolicy, Wojewódzki Komitet Stronnictwa Demokratycznego oraz Okręgowy Związek Cechów Rzemieślniczych.

Szczęśliwcy nie odbierają wygranych

Nieznanego nazwiska i adresu posiadacz 1/4 losu II klasy 63 loterii nr 72988CD, winien zgłosić się z losem do kolektury Orbisu Bydgoszcz Al. 1 Maja 25 po odbiór wygranej w wysokości 1.500 zł. Ponieważ niepobranie w oznaczonym terminie wygranej sumy pociąga za sobą przepadek jej, zwracamy uwagę wszystkich naszych czytelników biorących udział w 63 loterii by dokładnie skontrolowali swe losy.

Liczne podarki napływają od społeczeństwa dla dzieci koreańskich

Na posiedzeniu Woj. Komisji Zbiórki Podarków Noworocznych dla Dzieci Koreańskich, która obradowała w gmachu MRN w Bydgoszczy, omawiano dotychczasowe osiągnięcia na obszarze woj. bydgoskiego.

Najbardziej aktywnie zbieraniem podarków dla ofiar imperializmu anglo-amerykańskiego na Korei zajmuje się młodzież ZMP-owska oraz Liga Kobiet. „Trójki" zbierające dary, pracują bardzo intensywnie i można się spodziewać poważnych osiągnięć.

O niezwykłym entuzjazmie, z jakim społeczeństwo pomorskie odnosi się do akcji zbierania podarków świadczyć może fakt, że w Tucholi jedna z „trójek" w 5 zaledwie domach odwiedzonych zebrała 46 przedmiotów dla dzieci w Korei. Pracownik Prezydium MRN w Tucholi Ossowski złożył sam 13 przedmiotów i wezwał do jak największej ofiarności wszystkich innych pracowników MRN oraz całe społeczeństwo woj. bydgoskiego.

W wyniku obrad Komisja postanowiła usprawnić pracę magazynu przyjmującego dary dla dzieci koreańskich. Magazyn w Bydgoszczy otwarty będzie wskutek olbrzymiego napływu darów w godzinach od 16—21. (N).

List z NRD otrzymała Szkoła TPD

Młodzież Szkoły T-wa Przyjaciół Dzieci w Bydgoszczy otrzymała ostatnio list od młodzieży z Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Uczennice VIII klasy Centralnej Szkoły Żeńskiej w Torgau nad Elbą (Sachsen Anhalt) pozdrawiają polską młodzież budującą socjalistyczne jutro swojej ojczyzny oraz zapewniają ją o głębokich uczuciach przyjaźni jakimi postępowa młodzież niemiecka, zrzeszona w organizacji pionierów, obdarza młodzież polską.

Na list ten odpowiedzieli uczniowie VIII klasy szkoły TPD w Bydgoszczy, dziękując za przesłane im pozdrowienia i informując o wynikach swojej pracy dla dobra Polski Ludowej. (Nik).

Jutro ring wolny!

A więc już jutro na ringu bydgoskim staną przeciwko sobie dwie dziesiątki bokserów CWKS Warszawa i Kolejarza Bydgoszcz, inaugurując tym samym rozgrywki o mistrzostwo II ligi bokserskiej. Drużyna stołeczna nie ma zamiaru lekceważyć przeciwnika, dlatego też swój przyjazd do stolicy Pomorza zapowiedziała już na dziś.

Pojedynek bokserów CWKS Warszawa z Kolejarzem Bydgoszcz odbędzie się w niedzielę, 14 bm. o godz. 18 w hali DOW przy ul. Dwernickiego w Bydogszczy, a w przedmeczu o godz. 15,30 walczyć będą o mistrzostwo Pom. A klasy wydzielonej rezerwy Kolejarza Bydgoszcz z toruńską Gwardią.

Wszystkim uczestnikom naszego błyskawicznego konkursu sportowego przypominamy, iż kupony przyjmujemy w redakcji IKP Bydgoszcz, ul. Armii Czerwonej 20 jedynie jeszcze dziś i jutro do godz. 18-tej.

Dla zwycięzców w konkursie przeznaczyliśmy nagrody książkowe.

14. 1. 51 Bydgoszcz g. 18.00
Kupon sportowy „IKP"
nr 1

CWKS - Kolejarz
Warszawa Bydgoszcz

Wynik końcowy ....
dla ....
Imię ....
Nazwisko ....
Adres ....

Na fali dnia

Oj dole, dole...

O grypie w Naprawie pisał kiedyś głośno Jalu Kurek. O grypie, zbierającej obecnie obfite żniwo w Bydgoszczy mówi się i pisze nie od dziś, ani wczoraj. Poniekąd — przyzwyczailiśmy się. Po prostu grypa stała się u nas modna. Bo nie ma prawie domu, czy rodziny bez „grypowiczów".

Siłą swych bakcyli zaatakowała również zespół aktorski Teatru Ziemi Pomorskiej.

Najpierw skapitulował przed panią grypą krawiec Igiełka (Janusz Obidowicz) Na szczęście zdekompletowaną „trójkę hultajską" wybawił z opresji Bronisław Kasowski. Gdy jednak grypa ścięła z nóg amatora komet, szewca Szydełko (Władysław Cichoracki) trzeba było w ub. czwartek teatr zamknąć i przedstawienie odwołać. Horoskopy stawiane przez najsłynniejszych astrologów przewidują możliwość wyzdrowienia „Astronoma". Szydełki na dziś. Przekonamy się o tym na wieczornym przedstawieniu „Złotych niedoli". (R)

Zjazd pielęgniarek woj. bydgoskiego

Okręg Bydgoski Zw. Zaw. Prac. Służby Zdrowia R. P. zwołuje na dzień 14 bm. zjazd pielęgniarek z terenu woj. bydgoskiego, na którym będą omawiane sprawy szkolenia sił pielęgniarskich, stanowiące jedno z podstawowych zagadnień w realizacji Planu 6-letniego na odcinku służby zdrowia.

Początek obrad zjazdu o godz. 10 w świetlicy Szpitala Miejskiego w Bydgoszczy.

Koncert kameralny

Bereżyński i Drewniakówna

Po dotychczasowej posusze na koncerty solistów zaczęła się z nowym rokiem kalendarzowym jakby silna na nie passa, bo po piątkowym wieczorze wokalnym Lidii Skowron i E. Kossowskiego usłyszeliśmy onegdaj w organizacji „Artosu" złożony koncert pianisty Jana Bereżyńskiego i śpiewaczki Marii Drewniakówny. Wieczór ten więc o tyle różnił się od zwykłych recitali, że wypełnił go występ nie jednego, lecz pary solistów i to reprezentujących tak oddmienne dziedziny sztuki muzycznej, jak fortepian i śpiew. Poza tym jednak program odznaczał się jednolitością układu, obejmował bowiem wykonanie dzieł fortepianowych i wokalnych tych samych kompozytorów: Chopina, Liszta i Brahmsa, zaliczanych do tej samej, romantycznej szkoły muzycznej (Brahms dopiero w późniejszej twórczości przeszedł na pozycje neoklasycyzmu). Należy zaraz na wstępie podkreślić znaczenie należytego doboru programu jako na jeden z ważnych czynników, wpływających na jakość przeżycia estetycznego produkcji artystycznej.

A o tej ostatniej musimy powiedzieć, że również stała na wysokim poziomie. Gwarancją tego były już same nazwiska wykonawców. A więc Bereżyński, który zdobył opinię tęgiego pianisty jako laureat jednego z przedwojennych konkursów chopinowskich, nie tylko że nic nie utracił z okazanych wtedy zalet artystycznych, ale, jak mieliśmy się onegdaj sposobność przekonać, dojrzał jeszcze bardziej duchowo. Nie daje się unosić temperamentowi, lecz spokojnie panuje nad całością wykonywanych utworów. Z Chopina wybrał tym razem cztery polonezy i z każdego z nich umiał wydobyć odmienną, indywidualną, niepowtarzalną, niby lokalną ich barwę, chociaż może brawura poloneza as-dur była najbardziej porywająca. Te same cechy jak też błyskotliwa wirtuozeria pianistyczna wystąpiły w dwóch walcach i w etiudzie Liszta (poza tym rzeczywiście trudno byłoby coś więcej jeszcze z nich wydobyć) oraz w rapsodii Brahmsa, tak jak znów w zagranych jako naddatki nokturnie cis-moll i walcu cis-moll Chopina oraz consolation Liszta uwydatnił artysta ich miękkość i powiewność.

Jeśli (poza, tymi ostatnimi kompozycjami) gra Bereżyńskiego przyniosła akcenty jędrnej energii i tężyzny, to śpiew Drewniakówny znów uzupełniał ją elementami dużej prostoty i melodyjności w pieśniach Chopina, rozmarzenia u Liszta i romantycznej poetyczności u Brahmsa. Głos śpiewaczki, jasny i ostry, może za mało ma miękkości i słodyczy, ale za to odznacza się zupełną pewnością intonacji i doskonałym odczuciem zawartej w pieśniach treści poetyckiej. Akompaniował jej na fortepianie dyskretnie i czujnie znany muzyk z Warszawy, Jerzy Lefeld.

Wszystko to razem złożyło się na bardzo udany wieczór muzyczny. Żałować tylko należy, że publiczność tym razem nie dopisała tak jak na innych koncertach.

M. Piątkiewicz

Sport

O CZTERY TYTUŁY WALCZĄ PING-PONGIŚCI

W niedzielę 14 bm. SKS „Pedago" przy Lic. Pedagogicznym organizuje otwarty turniej tenisa stołowego o mistrzostwo liceum w konkurencji męskiej i żeńskiej, oraz o mistrzostwo szkół średnich Bydgoszczy w grze podwójnej mężczyzn i w grze mieszanej. Początek turnieju wyznaczono na godz. 9 w sali przy ul. Seminaryjnej 3.

Impreza ta zapowiada się niezwykle interesująco, gdyż udział w niej wezmą m. in. mistrz Pomorza juniorów — Ochociński oraz wielu tenisistów stołowych, jak Sadkiewicz, Mątowski i Czarra. Dalsze zgłoszenia wpływają jeszcze do organizatorów turnieju. (maj)

to i owo

CZŁOWIEK UPRZEJMY



Ostatnio byliśmy świadkami dwóch zajść na „jedynce" nie świadczących o zbytniej uprzejmości konduktorów tramwajowych. Mimo, że pasażerowie nie dawali szczególnych powodów do nieuprzejmego zachowywania się obsługi tramwajowej.

Apelujemy do M. Z. K., by przypomniały konduktorom o potrzebie uśmiechu na twarzy i zawsze uprzejmego wyrazu twarzy. Konduktor to też wprawdzie człowiek, który ma prawo denerwować się. Nie negujemy! Lecz w służbie mamy prawo wymagać od niego większej cierpliwości. (Nik).

NA TROPIE MHD

Wojewódzka Ekspozytura Miejskiego Handlu Detalicznego ulokowała się przy ul. Śniadeckich pod nr 2. Ażeby jednak odnaleźć tę ważną instytucję handlową, trzeba przespacerować się z jednego krańca Śniadeckich na drugi, tropić, węszyć, pytać. Dlaczego?

Dlatego, że MHD zakonspirował się w swych pomieszczeniach nie wywieszając najmniejszej tabliczki lub szyldu informacyjnego, że tu a tu mieści się taka a taka firma. I dlatego niepotrzebna długa szukanina. (Nik).

ZAKURZONE ŁYŻKI



Czystość jest nie tylko cnotą kościelną lecz również w gospodach ludowych. Niestety, nie zauważyliśmy tego w pełni w „Gromadzie", mieszczącej się na narożniku ul. Cieszkowskiego i Pomorskiej. Widelce i łyżki, które podaje się tam do obiadu są nieco zakurzone i niedomyte.

Ponieważ smak obiadu w dużej mierze zależy od czystości nakryć i zastawy, prosimy kierownictwo Bydgoskiej Spółdzielni Spożywców o baczniejsze zwrócenie uwagi na wskazany przez nas smutny fakt. (Nik).

Mały felieton

W roku 2151

Oczy przechodniów przywarły do dużego błękitnego afisza. Czarne, wołowej wielkości litery, pachnące farbą drukarską, krzyczały:

DZIŚ??? DZIŚ!!!
O D C Z Y T
znakomitego pisarza i poety
laureata nagrody literackiej
miasta stołecznego
Pstrekonie
J a n a L o t t a
dla członków Klubu Cierpliwego Czytelnika i Klubu Literackiego „Oczekiwanie"
na temat
„Grafomani jako tacy, a jeśli nie to dlaczego?
Dla członków klubów 55% zniżka. Dla młodzieży do 5 oraz powyżej 100 lat wstęp bezpłatny.

Tłum młodych i starych zgromadził się przed afiszem. Wszyscy postanowili nie opuszczać znakomitej imprezy literackiej. Była to nielada gratka, w Bibliofilowicach. Oglądać samego Jana Lotta!

Przed Rejonowym Domem Muz zgromadziło się wieczorem blisko 6.000 osób, członków popularnych klubów literackich, dostarczających pocztą co dwa miesiące najnowsze książki.

Gdy wszystkie miejsca na sali zostały zajęte, na podwyższenie wszedł przedstawiciel społeczeństwa Anastazy Zaczytany. Dwie nieco rozrzucone dziurki nosa wskazywały na niepospolity charakter mówcy oraz wielkie oczytanie w dziełach Klubu Cierpliwego Czytelnika i Klubu Literackiego „Oczekiwanie". Mówił tonem podniosłym, lecz rzeczowym.

— Drodzy KCC-arze i KCC-aczki! Członkowie „Oczekiwania"! Jesteśmy szczęśliwi, że w naszym nic nieznaczącym mieście odbywa się dzisiaj pięćsetną z imprez kulturalnych przewidzianych w statucie naszych Klubów, zapowiadającym odczyty, wieczory dyskusyjne, koncerty i wystawy dla członków Klubów. Książki otrzymujemy systematycznie co dwa miesiące, bez nagłych zmian tytułów, bez długiego wyczekiwania na 7 książkę premiową. Mamy więc wobec naszych klubów nie tylko obowiązki (płacenia składek) lecz także prawa (korzystania po zniżonych cenach z imprez i kupowania ze zniżką dzieł wielotomowych Spółdzielni Wydawniczej „Nieczytelnik"), o czym jesteśmy stale informowani w specjalnych kącikach dwu doskonałych pism periodycznych. Witamy zatem tym serdeczniej naszego klubowego prelegenta Jana Lotta. Wiwat Lott, wiwat wszystkie kluby!

I sala zatrzęsła się od radosnych okrzyków, które echo niosło hen w dal ulicami Bibliofilowic. A potem sławny literat wygłosił dla KCC-arzy i „Oczekiwaniowców" śliczny odczyt na zapowiedziany temat.

*

A działo się to w roku 2151 naszej ery, kiedy właśnie obchodzono 103-lecie obietnic złożonych w statutach niejakich Klubów Literackich KDK i KL„O".

NIK

Sport

Brygady produkcyjne organizują sportowcy

Stając do walk o przedterminowe wykonanie wielkich zadań Planu 6-letniego sportowcy Krakowa i województwa organizują specjalne brygady produkcyjne i podwyższają normy wydajności pracy.

Z inicjatywy jednego z wyróżniających się sportowców członków koła PMT przy ZS Spójnia R. Szwablika, członkowie koła Spójnia przy Państwowym Monopolu Tytoniowym w Krakowie zorganizowali sportowy zespół produkcyjny, który pracując przy maszynie do pakowania „Iskra" zobowiązał się systematycznie osiągnąć 120 proc. normy.

Piłkarze ligowej drużyny b. Związkowca (obecnie Włókniarza) pracujący w krakowskich Zakładach Garbarskich Nr 1 postanowili na apel wielokrotnego przodownika pracy St. Lasiewicza podnieść normy wydajności do 118 proc.

Zawody w Tatrzańskiej Łomnicy odwołane

Według informacji otrzymanych przez GKKF od Urzędu W. F. i Sportu Czechosłowacji projektowane w Tatrzańskiej Łomnicy w dniach 14—18 lutego międzynarodowe zawody narciarskie z udziałem reprezentacji ZSRR, Polski, Rumunii, Węgier, NRD i fińskiego, robotniczego związku sportowego TUL zostały odwołane.



Polityka rządu francuskiego, wypełniającego posłusznie „zalecenia" Waszyngtonu, spotyka się z coraz większym oporem mas pracujących. Kilka tygodni temu głośnym echem odbiło się wystąpienie uczestniczki francuskiego Ruchu Pokoju, Raymonde Dien. Położyła się ona bowiem na szyny, po których miał przejechać pociąg wiozący amunicję, którą miano użyć przeciwko Vietnamskiej Armii Ludowej. Raymonde Dien policja Mocha osadziła natychmiast w więzieniu. Na skutek jednak licznych demonstracji oraz presji opinii publicznej zwolniono ją ostatnio z więzienia.

Na zdjęciu widzimy moment opuszczania więzienia przez bohaterską bojowniczkę pokoju.

RADIO

SOBOTA, 13 STYCZNIA 1951 R.

5.10 Początek audycji. 5.13 Sygnał czasu. 5.15 Wiadomości poranne. 5.20 Koncert dla świata pracy. 5.58 Stan pogody. 6.00 Wiadomości poranne. 6.05 Gimnastyka. 6.15 Koncert. 6.45 Program dnia. 7.00 Dziennik. 7.15 Muzyka. 7.20 Wszechnica Radiowa. 7.40 Muzyka. 8.00 Wiadomości poranne. 8.05 Przerwa. 11.50 Głos mają kobiety. 11.57 Sygnał czasu. 12.04 Dziennik. 12.15 Muzyka. 12.30 Audycja dla wsi. 12.55 Muzyka ludowa. 13.25 Program dnia. 13.30 Audycja szkolna. 13.50 Muzyka. 14.20 Przegląd kulturalny. 14.30 Literatura polska w obrazach. 14.50 Koncert. 15.30 O honor pioniera. 16.00 Muzyka. 17.00 Wiadomości popołudniowe. 17.05 Reportaż. 17.15 Koncert. 17.45 Lekcja języka rosyjskiego. 17.55 Pieśni radzieckie. 18.45 Rezerwa. 19.00 Wszechnica Radiowa. 19.20 Stanisław Moniuszko. 19.55 Muzyka. 20.00 Dziennik. 20.30 Przy sobocie po robocie. 21.30 Muzyka i aktualności. 22.00 Ojciec Goriot — fragment powieści Balzaca. 22.20 Koncert. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Muzyka taneczna. 23.55 Program na dzień następny. 24.00 Zakończenie audycji, hymn.

FURDYGA I SYN



— Masz tu synku pióro wieczne
i pisz sobie A.. B.. C...
pracuj pilnie, ucz się grzecznie,
to ci w życiu przyda się.

Z wiecznym piórem sprawa znana
czasem pisze, częściej nie...
tu kleks, tam kleks, tutaj plama,
coś tu funkcjonuje źle!

— Czarna rozpacz—krzyknął tato—
wprost nieszczęście na nas spadło!
Ale Cynamonek za to
poznał wreszcie abecadło!

REDAKCJA I ADMINISTRACJA W BYDGOSZCZY ul. Czerwonej Armii 20. — Telefon nr 33-41 i 33-42. DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY W BYDGOSZCZY ul. Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami), Tel. 24-29. Prenumerata: pocztowa 3,60 zł, przez roznosiciela 3,96 zł miesięcznie. Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. — Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.

PRENUMERATĘ ZLECONĄ PRZYJMUJĄ DO 20 KAŻDEGO MIESIĄCA WSZYSTKIE URZĘDY I AGENCJE POCZTOWE ORAZ LISTONOSZE. PRENUMERATĘ POD OPASKĄ WPŁACAĆ NA KONTO PKO nr VI-1861. REDAGUJE: KOMITET REDAKCYJNY. — WYDAWCA: SPÓŁDZ. WYDAWNICZA „PRASA DEMOKRATYCZNA — NOWA EPOKA", WARSZAWA, ŚNIADECKICH 16 ODDZIAŁ W BYDGOSZCZY, UL. CZERWONEJ ARMII 20, TEL. 33-41 i 33-42.

OGŁOSZENIA drobne po 1.50 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. Maksymalna ilość 30 słów. Ogłoszenia milimetr.: w tekście 10.80 zł za tekstem 4.50 zł. nekrologi 3.— zł za 1 mm. Ogłoszenia w specjalnej rubryce 30.— zł za 1 wiersz 2-łamowy (za tekstem). W niedziele i święta 50% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń nie odpowiadamy. — Konto PKO „IKP" nr VI-140.

Czcionki i tłok Drukarni Spółdzielni Wydawniczej „Prasa Demokratyczna — Nowa Epoka", Warszawa, Śniadeckich 16, Oddział w Bydgoszczy, Czerwonej Armii 18, tel. 18-99, 33-41 i 33-42
E-II-10017